Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 257 Kraków, poniedziałek 7 listopada 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400 670

Czas odnowić przedpłatę na listopad



W niedzielę dnia 6 listopada 1927 roku
jako w czwartą rocznicę
KRWAWYCH WALK LISTOPADOWYCH
odbędzie się

UROCZYSTY POCHÓD
NA GROBY POLEGŁYCH ROBOTNIKÓW

Zbiórka przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego o godz. 9·30 przedpoł.

RADA ZWIĄZKOW ZAW. W KRAKOWIE. **OKRĘG. KOMITET ROBOTN. PPS.**

Pamięci ofiar złego rządu

Im dalej w przeszłość odsuwają się krwawe wypadki z dnia 6 listopada 1923 roku, tem wyraźniej rysuje się ich właściwy charakter, tem lepiej ocenić możemy ich znaczenie.

Klasa robotnicza w swoim pochodzie dziejowym nieraz spotkała wymierzone w swoje szeregi lufy karabinów i ostrza bagnetów. Był to — i jest do dnia dzisiejszego — ostateczny „argument", którym złe rządy starają się przekonać robotników, że nie są głodni. **W Polsce tą metodą chciał rządzić krwawy rząd spółki chjeno -piastowej.** Prowadząc rabunkową gospodarkę, pozwalając nadmiernie bogacić się jednym, wyniszczył kraj a klasę robotniczą zepchnął w ostateczną nędzę. W chwili zaś, kiedy szerokie masy ludowe stanęły pod sztandarem polskiej partji socjalistycznej do walki strajkowej o polepszenie warunków bytu, wysłał przeciwko strajkującym wojsko i policję. **Głód miał być uleczony — kulami...**

Przebieg wypadków jest nam wszystkim zbyt dobrze znany, by potrzeba było powtarzać ich szczegóły. Przeciwko bezbronnym robotnikom odbywającym w zupełnym porządku swoje zgromadzenia strajkowe wysłano na ulice Krakowa, Tarnowa i Borysławia kawalerję, karabiny maszynowe i automobile pancerne. Pogwałcono w haniebny sposób praworządność odbierając robotnikom wywalczone przez nich i szanowane nawet przez rząd zaborczy prawo zgromadzania się.

Klasa robotnicza zorganizowana w polskiej partji socjalistycznej i związkach zawodowych nie chciała rozlewu krwi i nie dążyła do niego; z pewnością też uczyniono po jej stronie wszystko, aby do bratobójczej walki nie dopuścić. Nie na klasę więc robotniczą i nie na jej reprezentantkę, polską partję socjalistyczną, spada odpowiedzialność za tragiczne zajścia listopadowe z roku 1923. **Sprowokował je zły rząd i on obciążony odpowiedzialnością za nie przejdzie do historji.**

Klasa robotnicza Polski, a szczególnie proletarjat **Krakowa, Tarnowa i Borysławia** zachowa ofiary walk listopadowych we wdzięcznej pamięci.

Poległym cześć!

Pochód na grób poległych

W pochodzie idziemy czwórkami. Każda organizacja wystawi straż porządkową. Przed pochodem będą sprzedawane czerwone gwoździki.

W pochodzie idziemy w następującym porządku:

1. Milicja PPS.
2. Sztandar partyjny i Orkiestra robotnicza.
3. OKR, posłowie, radcy miejscy, Rada wojewódzka, Rada zawodowa, redakcja „Naprzodu".
4. Tramwajarze z orkiestrą.
5. Organizacja urzędn. Kasy chorych, urzędnicy prywatni, pracownicy „Proletarjatu".
6. Metalowcy I. i II. grupa.
7. Kolejarze z orkiestrami.
8. Drzewni.
9. Pocztowcy.
10. Tytoniowi i organizacja kobiet.
11. Drukarze.
12. Użyteczność publiczna.
13. Kelnerzy i kucharze.
14. Budowlani.
15. Krawcy.
16. Piekarze i młynarze.
17. Bund.
18. Introligatorzy.
19. Fryzjerzy.
20. Magazyny wojskowe.
21. Prądnik Czerwony.
22. Chemiczni.
23. Skórni.
24. Dozorcy domowi i służba domowa.
25. Organizacje dzielnicowe.
26. Podgórze i Borek Fałęcki.

Milicja zbierze się o godz. 8 rano w sali Domu Robotniczego.

Tramwajarze zajmą się rozmieszczeniem organizacyj wokół grobu.

Towarzysze przybywajcie uczcić poległych!

* * *

Zbiórka kolejarzy o godzinie 8'30 rano przy ul. Warszawskiej przed Domem kolejarzy. Odmarsz kolejarzy na ulicę Dunajewskiego o godz. 9 rano.

Organizacje z Podgórza, zbiórka o godzinie 8'30 rano przed Domem Robotniczym w Podgórzu. Odmarsz na ulicę Dunajewskiego **punktualnie** o godzinie 9 rano.

Organizacje z Borku Fałęckiego przychodzą o godzinie 8'30 rano przed Dom Robotniczy w Podgórzu (plac Serkowskiego), poczem razem z organizacjami podgórskiemi o godzinie 9 rano udają się na ul. Dunajewskiego.

Uroczysta Akademja

ku czci robotników poległych na ulicach Krakowa dnia 6 listopada 1923 roku, odbędzie się **dzisiaj**, w niedzielę 6 listopada w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. **Początek Akademji o godzinie 4 popołudniu.**

PROGRAM:

1) Przemówienie.
2) Chór Lutni Robotniczej.
3) Muzyka Robotnicza.
4) Deklamacje.

W CZWARTĄ ROCZNICĘ

Towarzyszom poległym 6 listopada 1923

Ofiary złego rządu, wierne ludu syny,
Bohaterzy, rycerze bez skazy i winy,
Śpijcie spokojni!..., ufni...
Nad Waszą mogiłą,
Przed blaskiem czynów Waszych, potęgą i siłą
Ducha wzlotu, czci wiecznej brzmieć będą fanfary
I dumne ludu chylić się będą sztandary;
Śpijcie w chwale!
My pomni owego dnia daty,
Choć żyje w sercach pamięć bolesnej utraty,
Czcimy jednak śmierć Waszą pieśni naszych śpiewem;
Stała się ona bowiem tym wielkim posiewem,
Rodzącym i budzącym nowych bojowników,
Wielkiej i świętej sprawy płomiennych rzeczników!

Spójrzcie, świetlane duchy, na te rzesze mnogie,
Kruszące gmach przemocy, rwące pęta srogie
Wyzysku i ucisku... spójrzcie!
Wasze dzieło,
Które z uczuć serdecznych swój początek wzięło,
Wznieciło święty zapał do walki i czynu
Niezliczonych rzesz ludu, co liśćmi wawrzynu
Za triumf hartu ducha zdobią Wasze skronie
I ze swej siły woli wykuwając bronie,
Kroczą śmiało w świetlaną przyszłość bez wytchnienia
Pod czerwonym sztandarem pracy wyzwolenia!

Więc śpijcie, Męczennicy, w spokoju i cześci!
Niechaj potomnym skromny grób Wasz triumf wieści
Życia nad śmierci mrokiem i światła nad mocą.
Niech promieniuje wiarą i zapału mocą,
Która pokruszy kiedyś przemocy kajdany,
Oswobodzi lud pracy i uleczy rany,
Zadane przez kapitał ludzkości w niewoli
I poprowadzi masy w świt szczęśliwszej doli!

Antoni Zygmunt.

Gorączka wyborcza

Sejm ma być (pewności niema) rozwiązany 28 listopada. Nowe wybory powinny (i pod tym względem niema pewności) odbyć się do Sejmu 28 lutego 1928, a do Senatu o tydzień później. Dzielą nas więc okrągło 4 miesiące od utworzenia nowych Izb ustawodawczych, wobec czego zdawałoby się, że jeszcze nie pora mówić o gorączce wyborczej.

A jednak gorączka już się objawia, i to u tego czynnika, u którego najmniej tego spodziewaćby się należało, mianowicie u rządu. Jakież są objawy tego gorączkowego stanu? Wypadek mały — u nas, ale nigdzie indziej nie uważany za drobny: **rewizja na terytorjum sejmowem, rewizja u posłów**: raz dokonana, drugi raz zamierzona, ale wskutek interwencji marszałka niedoszła do skutku. Donoszą bowiem, że w piątek o 9 wieczór wywiadowcy policji próbowali znowu „urzędować" w Sejmie, nie zostali jednak przez służbę sejmową wpuszczeni i musieli zadowolić się — spacerowaniem po ulicy Wiejskiej, aby mieć Sejm na oku.

Nie znamy analogicznego wypadku w historji jakiegokolwiek parlamentu, by władza wykonawcza wkroczyła na jego teren w czasie, kiedy mandaty jeszcze nie wygasły, kiedy nietykalność poselska jeszcze obowiązuje, kiedy marszałek sejmowy — nawet po rozwiązaniu Sejmu aż do ukończenia nowych wyborów — jest jedynym tam panem. Jeżeli „zwykły obywatel" nie może wedle ustaw być poddany rewizji na podstawie uznania samej policji, to cóż dopiero poseł i to poseł, mieszkający na terenie sejmowym! A jeżeli rząd przecież na to się odważył, to widocznie wszedł już w taki okres gorączki wyborczej, kiedy się traci równowagę.

A rząd nie jest przed nikim i za nic odpowiedzialny! Nie jest nim formalnie, gdyż artykuł konstytucji o odpowiedzialności ministrów wprawdzie jeszcze obowiązuje, ale jest — w stanie nieczynnym. Dlaczego? Bo — odpowiadamy słowami „Czasu" — rządzeni jesteśmy przez dyktaturę. Pod takiemi rządami, zdawałoby się, nie powinienby istnieć stan gorączkowy rządu, któremu, jako stojącemu ponad parlamentem i ponad wszystkiem, jest obojętnem, jaki będzie przyszły Sejm, ponieważ jest czy uważa się za dość silnego, aby z wolą parlamentu się nie liczyć. A jednak — w jakim celu to jawne deptanie podstawowych praw tego słabego Sejmu, jakiem niewątpliwie jest jaskrawe naruszenie nietykalności?

Możnaby tę sprzeczność wytłumaczyć tylko — paradoksem: ten tak silny rząd, ta dyktatura gra na nerwach ludzi strachem o całość i bezpieczeństwo państwa; dla odwrócenia uwagi kieruje ją w inną stronę. A że u nas wyrobiło się przekonanie, iż największe niebezpieczeństwo grozi państwu ze strony komunistów, więc rząd robi rewizję u posłów, podejrzanych o komunizm i wyobraża sobie, że środkiem uświęci cel, tj. że rewizją antykomunistyczną usprawiedliwi swe ponowne złamanie prawa.

Mała — powie ktoś — rzecz. Jeżeli już mieliśmy czas przyzwyczaić się do wielkiego łamania konstytucji, to jeszcze jedno złamanie nie robi różnicy. Być może, ale chodzi o czas, kiedy to się robi, a ten czas właśnie zbiega się z prawdopodobnemi terminami wyborczemi. Jest to grubemi nićmi szyta przestroga pod adresem posłów, mających ochotę popróbować szczęścia wyborczego na drugim końcu platformy rządowej. Co dziś spotkało rzeczywistych czy urojonych komunistów, jutro może spotkać każdego innego, gdyż co się nie dzieje i jakiego oskarżenia nie można skonstruować pod tytułem „działalności antypaństwowej".

Tak robi się przygotowania do wyborów. Nie każdy zdecyduje się na walkę o tak nierównych szansach, na walkę, w której jedna strona nie musi trzymać się prawa. Nie jest to zachęcający początek kampanji wyborczej, ale czy ktokolwiek spodziewał się czego innego? Wszak żyjemy pod dyktaturą, stwierdza lojalny, rządowy, spokojny „Czas".

Po kongresie austrjackiej socjalnej demokracji

Przez trzy dni obradowało 500 delegatów na kongresie socjalnej demokracji nad zasadniczemi sprawami, nad kierunkiem przyszłej polityki tej potężnej partji, za którą stoi 43% wyborców w Austrji. A po trzech dniach gorącej, czasem burzliwej dyskusji cały kongres zgodził się na deklarację, którą w imieniu specjalnej komisji kongresowej przedłożył tow. Seitz. Deklaracja ta, jednogłośnie przyjęta, jest znowu dowodem, że wszystkie spekulacje na rozbicie zawiodły, że socjalna demokracja Austrji pozostaje jednolitą, wielką partją.

Nad kongresem ciążyła pamięć nieszczęśliwego dnia 15 lipca i około tego dnia i około jego następstw toczyła się dyskusja programowa. Objawiały się różne zapatrywania, stawiano różne żądania, ale wkońcu zwyciężyło przekonanie, że klasa robotnicza Austrji ma prawo do udziału w rządach, ale do nich się nie pcha, czekając, aż druga strona pod naciskiem okoliczności przyjdzie do zrozumienia, że nie można blisko połowy ludności skazać na rolę rządzonych.

Uchwalona przez kongres deklaracja jest poważnem upomnieniem dla burżuazji miejskiej i wiejskiej. Stwierdza ona, że polityka obecnego — seiplowskiego systemu zaostrza przeciwieństwa klasowe w tym stopniu, że **walka klas** musi ostatecznie zamienić się w **wojnę domową**. A socjalna demokracja gotową jest, nawet za cenę ofiar, zrobić wszystko, aby do tej ostateczności nie dopuścić. Pytanie jest tylko, czy i druga strona gotową jest ponieść takie ofiary. Deklaracja, nie oświadczając się zasadniczo ani za ani przeciw koalicji, stwierdza tylko, że obecnie brak warunków do jej urzeczywistnienia. Pierwej rozbrojenie, potem będzie można mówić o koalicji.

Socjalna demokracja Austrji stanęła twardo na stanowisku demokratycznem. Gotowa ona jest w tym duchu współpracować z tymi, którzy przejęci są takąsamą ideą. Teraz czeka na odpowiedź drugiej strony. Czy jednak ta deklaracja znajdzie lub nie znajdzie echa z tamtej strony, w każdym razie znajdzie ona pełne uznanie klasy robotniczej. Deklaracja, wzywając proletarjat do umiarkowania i zachowania dyscypliny, potwierdza, że spekulacje na rozłam czy na eksplozje są daremne. Socjalna demokracja gotowa jest do walki o republikę i dla republiki, którą ona powołała do życia.

Najbliższem zadaniem, jakie kongres postawił partji, jest wielka demonstracja w dniu 12 bm. za republiką, przeciw faszyzmowi. Ten dzień dowiedzie jeszcze raz przeciwnikom, że nie są w stanie obalić republiki, że siła ich nie złamie klasy robotniczej w Austrji.

Endeckie bole

LUBIĄ BŁAZNOWAĆ, ALE POCO SIĘ BŁAŹNIĆ?

Podawaliśmy głos endeckiej „Gazety Warsz. Porannej", która, jako najboleśniejszy fakt dni ostatnich, podała wiadomość iż kardynał Kakowski usłyszał przelotnie, odbywając przechadzkę w karecie, żartobliwą piosenkę żołnierską: „Hej panienki posłuchajcie!" — grożącą panienkom poborem do wojska.

Inną katastrofę, w tonie również podnieconym, regestruje — nie w lesie podmiejskim, ale w mieście Lublinie, endecki „Głos Lubelski".

Lublin — woła — nie może pozwolić, aby:

> w szale socjalistycznej gorączki **deptano tradycję** i dla zadowolenia **demagogicznych zachcianek** nadawano ulicom starym nazwy coraz to inne, oznaczające **triumf czerwonego zwycięstwa.**

Otóż spoglądamy dalej, ażeby zobaczyć, w jaki sposób wyraziła się „niewstrzemięźliwość" — czy jak endecja nawet woła: „szał" — zwycięzców; jakie trofea swoje chce na na pognębienie „narodowych" mieszkańców umocować na narożnikach ulic „czerwony" magistrat?

Oto jedną ulicę chce nazwać imieniem Gabrjela Narutowicza — tablica z takim napisem, przyznajemy, może drażnić czcicieli mordercy pierwszego prezydenta, a drugą: imieniem Staszica. Staszicowi nie może odmówić zasług oraz związku z Lublinem i endecja. Więc „Głos Lubelski" żżyma się, że po wandalsku niszczy się nazwy historyczne ulic. Jedna nazywała się dotąd Początkowską, a druga... Namiestnikowską. Rodowód pierwszej wywodzi się od jakiegoś klasztoru Poczętek, a drugiej jest też... dzięki swojej dawności cenny. Jakiej dawności? Niewolnej, boć namiestników znały tylko zabory. Lublin, dodamy, miał i ulicę gubernatorską: gubernatora Liszyna. Niewiadomo, czy i tę nazwę opłakuje „Głos Lubelski", jako historyczną. Zapewne: nie, gdyż cały ten lament, wszczynany jest ze względu jedynie na robienie opozycji „czerwonym zwycięzcom"!

Krucho jest jednak z endekami, jeżeli mogą tylko narożniki ulic zwilżać... opłakując ich ginące nazwy.

Wprawdzie próbują atakować nowy zarząd i z innej strony: zabawia się on — dowodzą — zmianami nazw ulicznych, a ma pustki w kasie i nie buduje ani szkół, ani domów mieszkalnych, ani domu ludowego... Pustki w kasie — to chyba plon gospodarki poprzedników... A zanim się te pustki wypełni, nie można się przecie porywać na żadne większe budowy.

Ale przy tej okazji znów wychodzi na jaw i dalsza zła wiara endeków; protestują oni, iżby gospodarka lubelska miała stać się podobną do tych miast, gdzie dłużej rządzą socjaliści. Przy tem wymienia i Piotrków. **Właśnie to miasto, gdzie rządy socjalistyczne zaznaczyły tylu użytecznemi budowlami i robotami miejskiemi, że ten czerwony Piotrków nawet prasa wroga PPS podawała za wzór innym miastom!**

Wybory gminne w Anglji

Zwycięstwo partji pracy

Znane dotychczas rezultaty wyborów — były to tylko częściowe wybory — do rad miejskich w Anglji poza Londynem dowodzą, że partja pracy rośnie w siły i że ma najlepsze widoki zwycięstwa przy przyszłorocznych wyborach do parlamentu. Wedle znanych dotychczas wyników partja pracy zyskała nowych 162 mandatów, straciła 38 tak, że czysty zysk jest 124 mandaty. Zysk ten rozdziela się prawie równomiernie na całą Walję, Anglję i Szkocję, najsilniejszym jest jednak w uprzemysłowionej północnej i środkowej Anglji. Partja pracy utrzymała — z wyjątkiem jednej gminy — wszystkie dotychczasowe swe większości, a zyskała nowe w szeregu miast. Pozatem w dwóch większych gminach siły partji pracy i partyj burżuazyjnych są równe. Ogółem ma partja pracy większość w 16 większych miastach.

Komuniści wszędzie ponieśli katastrofalne wprost straty. Dotychczas posiadali w całej Anglji jeden mandat, a i ten obecnie stracili. Pozatem wszędzie, gdzie kandydowali, otrzymali znikomą ilość głosów. Również konserwatyści i liberali ponieśli straty, mimo, że w wielu gminach zawarli sojusz wyborczy.

Ten wynik wyborów zrobił w Anglji wielkie wrażenie. Prasa burżuazyjna przypisuje ten wynik obojętności wyborców burżuazyjnych, co jest prawdą, gdyż ilość biorących udział w głosowaniu nie przekroczyła 50%. Mimo to ta prasa nie może zaprzeczyć, że partja pracy odniosła sukces. Swoją drogą, sukces ten zawdzięcza partja pracy swej klęsce strajkowej, która wielu dotąd obojętnym robotnikom otworzyła oczy i spowodowała, że porzucili dotychczasowy swój sposób myślenia, który pozwalał im być wiernymi członkami związków zawodowych i równocześnie głosować na liberałów czy konserwatystów. To też ogólnie uważają ten wynik za dobry prognostyk dla wyborów parlamentarnych i za dowód, że Anglja zbliża się do okresu, kiedy partja pracy znowu obejmie rządy w państwie.

O zjednoczenie gospodarcze

Przewodniczący konferencji p. Colijns o wynikach obrad

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Genewa, 1 listopad.

We czwartek w godzinach wieczornych przewodniczący konferencji dyplomatycznej p. Colijns przyjął przedstawicieli prasy i zaznajomił ich z faktycznym przebiegiem obrad.

P. Colijns jest zadowolony z wyniku konferencji mimo, iż definitywnie sprawa zniesienia ograniczeń gospodarczych nie została załatwiona, ubiegły tydzień bowiem przyniósł tyle trudności, iż naogół powątpiewano w pomyślne zakończenie obrad.

Konferencję zaskoczyło stanowisko kilku delegatów, którzy domagali się rozszerzenia art. 4 i 5 projektu zawierających wyjątki od zasady wolności gospodarczej, a to ze **względów na obronę państwa** (nazwiska delegatów mimo kilkakrotnych zapytań nie wymienił).

P. Colijns zapewniał nas, iż uwzględnienie wywodów grupy opozycyjnej **byłoby równoznaczne ze zupełnym utraceniem konwencji.**

Nieprzejednane stanowisko opozycjonistów zmusiło komitet redakcyjny do uzupełnienia projektu konwencji artykułem dodatkowym zezwalającym na umieszczenie pewnych zastrzeżeń przez państwa sygnujące, a ponieważ delegaci z grupy opozycyjnej nie byli zdecydowani co do rodzaju zastrzeżeń, przeto udzielono im terminu dodatkowego do zgłaszania owych zastrzeżeń, a to do 1 lutego 1928 r. Po upływie powyższego terminu zwołane zostanie zebranie delegatów które rozpatrzy zgłoszone zastrzeżenia i nastąpi podpisanie konwencji.

Dalszych informacyj p. Colijns nie chciał już udzielić. Po przedstawieniu jego wywodów pragnąłbym dodać jeszcze kilka słów dla wyjaśnienia.

W ostatniej korespondencji wspomniałem już o trudnościach jakie się podczas debat wyłoniły. Delegacja polska należała do grupy państw oponujących a motywa były różnorakie.

Delegat polski p. minister Doleżal kilkakrotnie zabierał głos i w przemowie swej wyraził obawę, iż natychmiastowe zerwanie z dotychczasową polityką gospodarczą groziłoby istotnym interesom Polski, gotowoby zwiększyć bezrobocie a nadto **brak delegata Rosji Sowieckiej nie pozwala Polsce na zupełne aprobowanie projektu konwencji.**

Z wywodów przewodniczącego konferencji wynika, iż debaty nie osiągły zamierzonego skutku i nie zdołały przywrócić w całości wolności gospodarczej. Jednakże w porównaniu z przeszłością **nastąpiła poprawa** jest to bowiem dopiero pierwszy krok, który nie mógł w zupełności zniszczyć systemu celnego do którego się państwa powojenne przyzwyczaiły. Konwencja sama ogłasza zasadę wolności gospodarczej, a zastrzeżenia które czynią wyłomy w tejże zasadzie **mają być tylko tymczasowe i trwać conajwyżej do r. 1930**, w którym to roku **ma być zwołana ponownie z tym samym porządkiem dziennym.**

Najwięcej zapału dla konferencji okazały t. zw. małe państwa, jak Szwajcarja, Danja, Holandja, Szwecja, Austrja, Węgry — może dlatego, iż im dotychczasowy stan gospodarczy, związany z polityką celną — najwięcej dokuczał.

Zygmunt Gross.

BENEDYKT HERTZ

Dyplomata

Od ośmiu lat był pan Ksawery nietykalnym suwerenem, oficjalnie reprezentującym zmysł państwotwórczy kilku tysięcy Bogu ducha winnych bab wiejskich, którym ksiądz-proboszcz polecił głosować na jedną listę prawdziwie narodową. Elektorom p. Ksawerego działo się rozmaicie: bywały czasem lata tłuste, bywały częściej lata chude; raz ospa zabierała dzieci, to znów tyfus dziesiątkował starszych; trafiały się nieurodzaje, grady, wylewy; jedni próbowali uciekać z kochanej ojczyzny do Ameryki, inni jeździli na reproduktorów do starszej siostrzycy Francji; zdarzały się strajki, zdarzały się bunty... Jakiś Wasyl nie chciał robić w pańskim folwarku za zł. 1.80 dziennie, więc go osadzono w kozie za bolszewizm; w Hołodówce zażądano szkoły biaroruskiej, poczem władza wykryła agitatorów i zrobiła porządeczek...

Wszystko to były sprawy drobne, poziome, trywialne, nie mające nic wspólnego z wielką polityką, do której niezawodne powołanie czuł p. Ksawery. Wytrawny ten parlamentarzysta rozumiał, że główne jego zadanie polega na godnem reprezentowaniu narodu oraz urywaniu łba hydrze wywrotu. To też nie wdawał się w żadne swary, burdy, polemiki, ale krążył zamyślony po kuluarach Sejmu; od czasu do czasu zbliżał się do bufetu, coś wypijał, coś przetrącał, znów spacerował w zadumie, a gdy mu woźny dawać znać, że zbliża się chwila głosowania, nie spiesząc się, pełen powagi wkraczał do izby, żeby z całą frakcją podnosić i opuszczać ręce.

Z natury był milczący.

Gdy centralny komitet wyborczy wniósł go na listę kandydatów w okręgu Niewieżyn-Hołodówka i zaproponował wygłoszenie mowy w „Sokole" — wymówił się twierdząc, że jest przeciwny wszelkiej demagogji. Wyborcy powinni wiedzieć, że nie wypadł sroce z pod ogona i to im musi wystarczać.

Więc też w ciągu całej swej dyplomatycznej karjery dwa razy tylko głos w Sejmie zabierał: raz w kwestji nagłej — szło o zamknięcie lufcika, bo wiało, drugi raz w kwestji sprostowania, gdy jakiś mówca ludowy przekręcił jego nazwisko.

I milczał nietylko w Sejmie. Głos jego rzadko słyszała nawet żona, piękna trzydziestodwuletnia blondyna o filuternych oczach. Powaga p. Ksawerego pozbawiała ją wobec męża zwykłej swobody; czuła przy nim całą swoją małość i szanowała go wszystką mocą swej woli. Miewała nawet nieraz wyrzuty sumienia, że „tete-a-tete'y" z wiercipiętą Fonsiem sprawiają jej znacznie więcej zadowolenia, niż wszystkie małżeńskie seanse.

Jedna tylko osoba umiała dyplomatę rozruszać. Była nią ex-chórzystka, Dziundzia, dla której przez wdzięczność trzymał p. Ksawery w Warszawie wcale ładny apartamencik w Alei Róż i której pożyczał, bez nadziei zwrotu, około 3000 złotych miesięcznie.

U niej to spędzał nasz polityk długie godziny na cichych, przyjacielskich pogawędkach i zwierzeniach... Wspólnie obmyślali nowe suknie i peniuary, naradzali się, do którego kina pójść wieczorem i razem wydrwiwali Niutę, przyjaciółkę zarówno Dziundzi, jak i hrabiego Józia, który miał wodę w głowie, bo chciał się z oną Niutą żenić, choć nie miała wcale łydek i wogóle była skończona małpa. Gdy brakło tematu do interesujących rozmów, pan poseł bawił się z Dziundzią w łapki i grał w domino.

* * *

W wysokim, czerwono obitym buduarze dzień zwolna gasł. Gdzieniegdzie blask jeszcze rzucał kant złoconej ramy, lub gładzizna figurki bronzowej. Na szerokiej, obrzuconej miękkim dywanem otomanie leżała niedbale Dziundzia, której nagie ramiona bieliły się na tle czarnej, atłasowej poduszki. Tuż przy otomanie, na niskim aksamitnym pufie siedział, przyglądając się swym baklerkom, pan Ksawery, a jego szczupła, dyplomatyczna twarz zastygła w niezdecydowanym smutku.

— Nudny dziś jesteś — rzekła po chwili, odwracając się do ściany Dziundzia.

— Może zabawimy się w łapki? — odpowiedział poseł, zmuszając się do uśmiechu.

— E, dość już mam tych twoich głupich łapek.

— Może w domino?

— Idjota!

Pokój znów zaległa cisza. Złocone ramy powlekały się coraz gęstszym cieniem, kontury mebli tonęły w posępnem tle ścian.

Nagle kobieta zerwała się i siadła na otomanie.

— Niuta mówi, że jak Sejm rozwiąża, to ty już więcej posłem nie będziesz.

Zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych

Zamknięcie zjazdu. — Żądania nauczycielstwa. — Wybór zarządu

Ostatni dzień obrad Zjazdu rozpoczął s.. dyskusją nad sprawozdaniem Zarządu głównego. Następnie wiceprezes Związku, p. K. Stattlerówna, referowała sprawę zmiany statutu Związku. Po referacie wywiązała się szczegółowa dyskusja.

ZASADA REGJONALNEJ DECENTRALIZACJI

Popołudniu odbyło się głosowanie nad zmianami statutowemi. Zjazd uchwalił, jako zasadniczą wytyczną dla zmiany statutu zasadę regjonalnej decentralizacji. Następnie uchwalono cały szereg wniosków.

W SPRAWIE USTROJU SZKOLNICTWA

Zjazd uchwalił wnioski stwierdzające, że w projekcie rządowym zachowana jest zasadnicza linja powszechności i jednolitości, jednakże projekt zawiera cały szereg braków konstrukcyjnych, jak również czyni zbyt wiele kompromisów z dotychczasowym stanem ustroju szkolnego. Dlatego też Zjazd delegatów polecił Zarządowi głównemu opracować i przesłać rządowi te wszystkie zastrzeżenia, które poczynili referenci w szczegółowych pracach w komisjach zjazdowych i na plenum Zjazdu.

W dalszym ciągu Zjazd polecił Zarządowi głównemu czuwać nad tem, ażeby przy realizacji projektu kategorycznie zachowany został postulat pięcioletniej szkoły średniej, opartej na 7-klasowej wysokozorganizowanej szkole powszechnej oraz postulaty: zniesienie egzaminów, i matur, ustawowe wprowadzenie obowiązku przejścia wszystkich dzieci przez szkołę powszechną, organizowanie wzorowych szkół zawodowych, racjonalnego kształcenia nauczycieli powszechnych na wyższych studjach itp.

W SPRAWACH UPOSAŻENIOWYCH

Zjazd uchwalił domagać się od rządu **podniesienia płac nauczycielskich oraz pensji emerytów,** wdów i sierot do wysokości, odpowiadającej dotychczasowemu, istotnemu wzrostowi drożyzny za okres unieruchomienia wskaźnika drożyźnianego, oraz takiego uregulowania systemu wynagradzania nauczycieli czynnych i emerytów, aby nie byli oni nadal krzywdzeni przez zmiany warunków egzystencji.

Zjazd kategorycznie domaga się natychmiastowego zniesienia pozostałości ustawy sanacyjnej z r. 1925, krzywdzących szkolnictwo powszechne. Zjazd domaga się, aby dodatek wyrównawczy przyznany był również i emerytom.

Zjazd domaga się od rządu stworzenia specjalnej komisji, w skład której weszliby i przedstawiciele nauczycielstwa oraz innych działów pracy państwowej—mających za zadanie **ustalenie istotnego minimum egzystencji pracownika państwowego.**

Następnie Zjazd uchwalił Zarządowi głównemu pełne absolutorjum z działalności ogólnej, finansowej i gospodarczej za okres sprawozdawczy, a nadto votum ufności i pełnego uznania dla Zarządu głównego Związku.

Sprawozdanie komisji matki referował tow. pos. Smulikowski. Zjazd wybrał aklamacyjnie na prezesa Związku dotychczasowego prezesa sen. Stanisława Nowaka. Na wiceprezesów Związku wybrani zostali w dalszym ciągu pos. N... pos. tow. Smulikowski i p. Stattlerówna.

O godzinie 8.30 wiecz. Zjazd został zamknięty.

Dwie sceny z krajów białego teroru

JAK ROZSTRZELANO POWSTAŃCÓW W TAUROGACH

Od tow. Józefa Popławskiego, socjalnego demokraty litewskiego, otrzymał „Robotnik" korespondencje, opisujące teror, jaki stosuje w Litwie faszystowski rząd Waldemarasa.

* * *

Ośmiu rewolucjonistów, skazanych na śmierć, wyprowadzono pod silną eskortą za miasto. Skazanym rozwiązano ręce i kazano uciekać, dając im w ten sposób złudną nadzieję ratunku.

Jednocześnie jednak z boku na linji ucieczki ukryto kompanje piechoty. Gdy rewolucjoniści rzucili się do ucieczki — **kompanja dała salwę, kładąc uciekających trupem na miejscu.**

Mimo surowego zakazu, tłumy ludności zebrały się na miejscu kaźni, by pożegnać raz jeszcze ginących bojowników wolności, najlepszych synów narodu litewskiego.

Tłum płakał. Rozdzierający szloch wyrywał się z piersi matek i żon, patrzących na mord dokonywany na ich synach i mężach.

Smetonowym katom mało jednak było śmierci rewolucjonistów — postanowili zniszczyć ich ciała. **Oblano zabitych naftą i chciano podpalić.** Krzyk przerażenia i oburzenia wyrwał się z ust zgromadzonej ludności. Nie zważając na bagnety, tłum naparł na żołnierzy faszystowskich, by nie pozwolić na znieważanie ciał zamordowanych rewolucjonistów. Żołnierze Smetony przerażeni postawą tłumu, **przywiązali ciała zamordowanych do koni i galopem uciekając, powlekli ciała do przygotowanych jam.** Tam spoczęły zwłoki rewolucjonistów.

Tłum napierał w dalszym ciągu goniąc żołnierzy, ale przybyły im posiłki i tłum pod siłą bagnetów musiał się cofnąć.

W SĄDZIE WĘGIERSKIM

W Budapeszcie toczy się proces przeciw robotnikom, oskarżonym o utworzenie organizacji wywrotowej.

Przewodniczący „przesłuchuje" panią Boriskę Szerenyi. — Oświadcza ona: „Wypoliczkowano mnie do krwi na komisarjacie". Chce opowiadać o nieludzkich torturach, jakim ją poddano na policji. Przewodniczący nie dopuszcza jej do słowa „Milczeć! Niech pani lepiej mówi o cytacie z Marksa, którego odpis znaleziono u pani. Czy pani solidaryzuje się z tym cytatem?" I sędzia odczytuje „zbrodniczy" cytat:

„Kapitał unika walki i jest natury tchórzliwej. Przy odpowiednim jednak zysku, kapitał staje się odważniejszy. 10 procent pewnego zysku — a do wszystkiego da się użyć. 20 procent — staje się zuchwały. 50 procent — lekkomyślnie karkołomny. Za 100 procent — podepcze wszelkie prawa ludzkie. 300 procent — a niema zbrodni, na którąby się nie odważył, nawet pod groźbą stryczka..."

Przewodniczący (po odczytaniu cytatu, ironicznie): „No, cóż pani na to, Boriska Szerenyi?"

Zanim jeszcze oskarżona mogła odpowiedzieć, wstaje inny oskarżony i woła: **„Panie przewodniczący, słowo w słowo prawda!"**

Przewodniczący (wściekły): **„Za to dostaje pan jeden dzień ciemnicy".**

— Ostatecznie nic nie wiadomo, bo...

— Właśnie, że wiadomo! Ja ci powiadam, że to wszystko intryga tej klempy. Jej hrabia ma stosunki, a ona tylko szuka okazji, żeby mnie dokuczyć.

— I! co też ty gadasz? Sejm i tak się kończy...

— Ach, mój drogi, zawsze mówiłam, żeś ty za głupi na posła. Ten jej Józio był podobno na jakimś zjeździe, gdzie się zebrali same hrabie i książęta... To tam, powiadają, uradzili, żeby skończyć z tym waszym Sejmem.

Słowa ten wywarły na panu Ksawerym olbrzymie wrażenie. Teraz dopiero uprzytomnił sobie, że istotnie całe obecne ciche szczęście w zakątku może się za kilka tygodni skończyć; że jeżeli ponownie wybrany nie zostanie, wypadnie mu wrócić na wieś, do żony i czasem tylko wymykać się do Warszawy pod pozorami, coraz trudniej dającymi się wymyślić.

I taki ogarnął go żal, taki niepokój o przyszłe losy kraju, któremi musiałby się przestać opiekować, że — naprawdę — zaprosił Dziundzię na kolację. Pojechali autem, zajęli gabinet... Ona zadysponowała menu; on wybrał trunki i niebawem przystąpili do zalewania robaka. Z początku nie skutkowało, potem węgierskie zaczęło działać, przytem Dziundzia tak się rozkosznie nachylała (szelmutka wie, jaki ma cudny karczek). Pan Ksawery miał wrażenie, że odmłodniał o dwadzieścia lat. Przy likierach jeszcze mu kilka wiosenek ubyło — i możeby się był pod koniec libacji w niepewne zamienił, gdyby nie szampan nie w porę dolany. Rozrzewnił on Dziundzię, która przypomniała sobie, że gdyby nie porzuciła teatru, byłaby dziś na stanowisku; że karjerę tę rzuciła dla p. Ksawerego, który wogóle złamał jej życie... Tu biedactwo zaczęło tak szlochać, tak szlochać, że poseł wprost nie wiedział, jak i czem ją pocieszyć.

— Bo ty mnie już nie kochasz... — lamentowała przez łzy. — Ja niczem nie jestem dla ciebie!...

— Ależ przeciwnie, złotko — zapewniał, tuląc w objęciach nieszczęśliwą — jesteś dla mnie, i owszem... I kocham cię, dlaczego nie...

— To ożeń się ze mną!

— Owszem! Dlaczego nie?... — zawołał bez namysłu.

Kazał podać jeszcze butelkę i wnet oblano zaręczyny, poczem ułożono najprostszy plan działania: pan Ksawery rozwiedzie się z obecną swoją żoną. Jakim sposobem?... Ano, nic łatwiejszego — przejdzie na marjawityzm. No co? czy nie genjalna myśl?... Wyborna! Potem już bez przeszkód Dziundzię poprowadzi do ołtarza.

Wracali do domu w humorach cudownych.

* * *

Wkrótce potem sprawy publiczne pochłonęły p. Ksawerego. Narady, posiedzenia, konferencje... Jak zwykle przed wyborami, każde stronnictwo układało plan kampanji, obmyślano hasła. Więc też i obóz, do którego nasz polityk należał, wziął energicznie krzątać się około zmobilizowania wszystkich sił i rozwinięcia agitacji.

Dziundzia, zaniedbana z konieczności i dla dobra ojczyzny — pocieszała się, biedactwo, jak mogła, byle partnerem z dancingu; ale musiała to czynić oględnie i z taktem, pomnąc, że jest przecież narzeczoną — i to nie byle czyją. Rozumiała, że zbyt swobodnem szastaniem się i afiszowaniem z pierwszym lepszym fikalskim może na szwank narazić dobre imię przyszłej damy z towarzystwa. Rolą tą stopniowo przejmowała się coraz mocniej, niekiedy nawet „odstawiała" wcale miłych chłopczyków i niekiedy bywała nawet całkiem „desztengowana", choć ją na to w duszy cholera brała.

Właśnie po jednym z takich wysiłków dość wcześnie wróciła do domu sama. Miała przeczucie, że p. Ksawery ją odwiedzi, że jakieś nowiny z pola walki przyniesie. A może już przyjął marjawityzm i rozpoczął kroki rozwodowe?

Nie myliła się. Tegoż samego wieczora nasz polityk, stęskniony za Dziundzią, wymknął się z narady u leadera obozu. Z sercem rozradowanem skoczył do taksówki i kazał się wieźć w Aleje Róż.

— Ach, jesteś nareszcie! — zawołała Dziundzia, szczerze uradowana jego widokiem, a jeszcze bardziej swoją wymiarkowaną w porę ostrożnością.

— Jestem.

— Co słychać?

— Wszystko dobrze. Będę dalej posłem.

— E?... Skądże ta pewność?

— Wyobraź sobie, znaleźliśmy doskonałe hasło. Pewniak! — Precz z marjawityzmem i rozwodami!

—ooo—

UWAGI

Jednoprocentowy wzrost drożyzny

Warszawska komisja statystyczna orzekła: w drugiej połowie października drożyzna wzrosła o 1%. Orzekła i niema apelacji. Pytanie, czy w komisji zasiadają ludzie mający — bodaj pośrednio, przez swe żony — do czynienia z życiem powszednlem. Gdyby się troszczyli więcej o swe gospodarstwo domowe niż o martwe cyfry, wiedzieliby, że jak Polska długa i szeroka z Warszawą na czele wszędzie się śmieją z tego jednego procentu. Ba, powiedzą nam, chleb potaniał. Prawda, potaniał, ale równocześnie szereg artykułów z jajami i nabiałem i jarzynami na czele zdrożał. Czy to się nie równoważy albo nawet przeważa tę groszową zniżkę na chlebie?

Dopóki „mnożna ruchoma" była stosowana do płac urzędniczych, można było zrozumieć to żonglowanie cyframi, bo skarb na tem grubo zyskał. Teraz ta mnożna została skonfiskowana, urzędnicy mają jak mówiono w Austrji — mało ale pewnie, pocóż więc ukrywać prawdę? Wiemy, dlaczego się ukrywa: to pasuje do kursu sanacyjnego. Trzeba koniecznie wykazać, że za sanacji dzieje się nam lepiej niż przedtem, a ludzie przyzwyczaili się uważać postępy czy spadek drożyzny za probierz lepszych czy gorszych czasów.

Nam teraz wedle statystyki dzieje się lepiej. Cóż bowiem znaczy jednoprocentowe podrożenie? Przecież na cały rok w temsamem tempie dałoby to raptem 12% — czy o taką drobnostkę warto się targować. Lepiej nam się powodzi i basta! Kto nie wierzy, niech studjuje — statystykę.

Wiadomości polityczne

PRASA FRANCUSKA PRZECIW LITWIE

„Temps" rozpoczął drukować artykuły pułk. Roboul dotyczące zatargu polsko - litewskiego. W pierwszym artykule autor, który był obecny w Wilnie w chwili zajęcia go w paźd. 1921 przez gen. Żeligowskiego, streściwszy genezę sporu o Wilno, w sposób objektywny przedstawia przebieg wypadków, które doprowadziły do zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego i wykazuje dwulicowe stanowisko Litwy, dopomagającej w dalszym ciągu bolszewikom wbrew zobowiązaniom zaciągniętym podczas wrześniowego zawieszenia broni. W dalszym ciągu pułk. Roboul cytuje stanowcze oświadczenia marszałka Piłsudskiego po zajęciu Wilna przez gen. Żeligowskiego, zaznaczając, że w tych oświadczeniach odbija się ogólny nastrój opinji publicznej w Polsce, przeciwstawiającej się stanowczo pozostawieniu Wilna w obcych rękach.

ROZŁAM WŚRÓD RADYKAŁÓW FRANCUSKICH

Wczoraj zebrała się grupa radykalno - socjalistyczna Izby deputowanych i uchwaliła jednomyślnie porządek dzienny protestujący energicznie przeciwko brzmieniu ogłoszonych przez Franklina Bouillon motywów jego wystąpienia z partji i ustąpienia ze stanowiska przewodniczącego komisja spraw zagranicznych. Porządek dzienny zarzuca Franklinowi Bouillon, że przedstawił on niewłaściwie stanowisko partji radykalno-socjalistycznej w sprawie przyłączenia Austrji do Niemiec, na co partja nigdy zgody swej nie wyraziła oraz w kwestji warunków ewakuacji Nadrenji. Na opróżnione wskutek ustąpienia Franklina Bouillon stanowisko przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych kandyduje Paul Boncour.

NOWY AMBASADOR NIEMIECKI W AMERYCE

Nominacja radcy legacyjnego ambasady niemieckiej w Rzymie von Prittwitz-Gaffron na ambasadora niemieckiego w Stanach Zjednoczonych uchodzi za rzecz przesądzoną, ponieważ minister spr. zagranicznych Streseman zwrócił się o agrement do Stanów Zjednoczonych po porozumieniu się co do tej kandydatury z prezydentem Hindenburgiem. Urzędowa agencja stronnictwa niemiecko - narodowego ogłasza komunikat oświadczający, że nominacja von Prittwitza na ambasadora wywołała wielkie wzburzenie w kołach stronnictwa niemiecko - narodowego a nawet w centrum. Nominacja ta może pociągnąć za sobą poważne dyskusje wewnątrz koalicji, która jednak nie będzie już mogła przeszkodzić przeprowadzeniu nominacji.

Z dnia

KREW ROBOTNICZA

W sobotę 29 października dwa trupy robotników-murarzy na ulicach Krakowa dały świadectwo starej prawdzie, że klasa robotnicza krwią swoją stwarza bogactwa, z których korzystają inni.

W sobotę 5 listopada znowu trupy robotnicze stały się dowodem, że życie robotnika jest najtańszym materjałem, gdyż winnych kosztuje ono najmniej.

Ulice miast, warsztaty fabryczne — oto miejsce zgonu tych, którzy pracują przez całe życie na to, aby sobie zapewnić i to nie zawsze skromny kęs chleba, innym zaś dużo masła i innych przyjemności. Oto los robotnika: rano wychodzi do pracy, w południe czeka na niego rodzina, a zamiast głowy rodziny przychodzi wieść, że trzeba iść rozpoznać zwłoki...

Te trumny, które w okresie jednego tygodnia pomnożyły krwawe ofiary robotnicze, złożone w czasie spokoju, w czasie pracy, są najcięższem oskarżeniem tak zachwalanego „porządku społecznego". Dla jednych oznacza ten porządek mnożenie dobrobytu, dla drugich — znacznie liczniejszych — śmierć i sieroty bez żywiciela.

Krwią i łzami ocieka ten „porządek społeczny", który o wszystko bardziej się troszczy, niż o życie „najemnych sił roboczych"...

Z życia robotniczego

POLICJA MIESZA SIĘ DO STRAJKU

Piszą nam z Wróblika Szlacheckiego: Przekonaliśmy się obecnie, do jakich celów najwięcej służy policja. Oto wczoraj posterunkowy P. P. z Rymanowa Nr. 3009 zawezwał tow. Hyczkę Jana, członka komitetu strajkowego, do fabrycznej kancelarji, niby to w celu wytłumaczenia się z zarzuconego mu przez dyrekcję podejrzenia, iż miał się odgrażać jednemu łamistrajkowi ze Strachociny. Tymczasem zatelefonowano do Rymanowa po policję i do Sanoka po tajnego wywiadowcę, a gdy przyjechali, rozpędzono kilkunastu obecnych robotników, a tow. Hyczkę odstawiono do aresztów w Rymanowie. Podnieść należy, iż tow. Hyczka był jednym z pośród najbardziej czynnych towarzyszów w obecnej akcji strajkowej — na których policja (stojąc widocznie w porozumieniu z dyrekcją) miała i ma apetyt, sądząc widocznie, iż tego rodzaju postępowaniem robotników złamie. My, robotnicy chemiczni fabryki „Superfosfat" — piętnujemy podobny czyn naszej policji.

Niech żyje solidarność ludu pracy!

Z ruchu młodzieży

O REPREZENTACJĘ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Z inicjatywy Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej (połączone OMN., Akad. POW. i Ak. Zw. Mł. Post.), Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży „Zjednoczenie", powstał w dniu 28 października r. b. Ogólnopolski Komitet porozumiewawczy akademickich stowarzyszeń demokratycznych i socjalistycznych.

Komitet postanowił podjąć akcję, zmierzającą do wyłonienia jednolitej naczelnej reprezentacji wewnętrznej i zagranicznej młodzieży akademickiej, która, jak wiadomo, nie istnieje. W tym celu Komitet postanowił zwrócić się do wszystkich pozostałych organizacyj ideowych młodzieży, jak: Młodzież Ludowa, „Odrodzenie" i Zw. Narodowy P. M. A.

W skład Komitetu wchodzą: Janusz Rakowski, prezes (Mł. Dem.), tow. Zygmunt Kopankiewicz, wiceprezes (M. Socjalistyczna) i Roman Frydman-Mirski, sekretarz gen. („Zjednoczenie").

ZGROMADZENIE MŁODZIEŻY W NOWYM SĄCZU

W niedzielę 30 października odbyło się w sali Domu Robotniczego w Nowym Sączu zgromadzenie młodzieży robotniczej. Na wstępie tow. Hilary Kon wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone pamięci tow. Gustawa Daniłowskiego. Przez powstanie zgromadzeni uczcili pamięć zmarłego. Po przemówieniach tow. Kafarowskiego o dniu młodzieży robotniczej, którego z powodu wyjazdu drużyny TUR do Zakopanego w swoim czasie nie obchodzono, tow. Jana Matkowskiego, prezesa Powiatowego Komitetu PPS, i tow. Mędlarskiego, weterana sądeckiego ruchu robotniczego, wygłosił tow. H. Kon dłuższy referat p. t. Socjalizm a młodzież, w którym na zakończenie przedstawił plan pracy oświatowej w Sączu oraz w gorących słowach nawoływał obecnych do współpracy. Odśpiewaniem pieśni robotniczej zakończono zgromadzenie.

Ze sportu

CZY LIKWIDACJA ROZŁAMU W PIŁKARSTWIE POLSKIEM. Zewsząd rozpisuje się prasa o bliskim terminie likwidacji rozłamu w sporcie piłkarskim. Ostatnie konferencje jakie się toczyły w Warszawie miały do pewnego stopnia uzgodnić platformę porozumienia. I zachodzi rzecz ciekawa, że inicjatywę do ostatecznego sfinalizowania rozłamu dali przedstawiciele robotniczych klubów sportowych. Na konferencji bowiem z ligą ze strony PZPN występowali **tow. Michałowicz i tow. Statter, obaj reprezentanci robotniczych klubów sportowych.** A działo się to równocześnie z odbywającym się kongresem robotniczych klubów sportowych w Warszawie, na którym po zreformowaniu stosunku ZRSS do związków nierobotniczych, postanowiono pozostać w związkach państwowych. Notujemy tylko fakty, wstrzymując się chwilowo od ich analizy. Podobno sytuacja się komplikuje o tyle, że nie wszystkie okręgi zadowolone są ze sposobu i warunków, na zasadzie których nastąpić ma ugoda. Tak tedy walne zgromadzenie PZPN, które się ma odbyć 12 i 13 listopada br. w Warszawie będzie miało ciężkie zadanie do spełnienia. Czy jesteśmy w przededniu scentralizowania sportu piłkarskiego, czy też na drodze do decentralizacji całokształtu organizacji sportu w Polsce, przyszłość okaże.

WAC (Wiedeń) — CRACOVIA. Dziś w niedzielę odbędą się na boisku „Cracovii" o godzinie 2'30 popołudniu rewanżowe zawody między wiedeńskim WAC a Cracovia. Poprzedzi o godzinie 1 w południe Czarni—Cracovia rezerwa.

REPREZENTACJA WYŻSZYCH UCZELNI — WISŁA. Powyższe zawody piłkarskie odbędą się w niedzielę o godzinie 2'45 popołudniu na boisku „Wisły". Przeciw mistrzowi Ligi wystąpią akademicy w składzie następującym: Szumiec (Cracovia), Zastawniak I (Cracovia), Jesionka (Wawel), Zastawniak II (Cracovia), Krupa (Wisła), Strychalski (Wisła), Balcer (Wisła), Nowosielski (Wisła), Reyman III (Wisła), Mysiak (Cracovia), Pitzele (Jutrzenka).

KRONIKA

Kraków, 6 listopada.

Zanotowanie trzęsienia ziemi w obserwatorjum krakowskiem

Obserwatorjum krakowskie zanotowało w sobotę 4 bm. w godzinach popołudniowych silne, odległe o 9000 klm. trzęsienie ziemi. Drganie gruntu w Krakowie rozpoczęło się o godz. 3'14, zaś główna faza trzęsienia nadeszła o 3'41, podczas gdy uspokojenie sejsmografu nastąpiło o 3'59. Ruchy aparatu objawiały się w zakresie 2 i pół minutowym, co przy tak wielkiej odległości ogniska trzęsienia świadczy, że było ono znaczne.

—ooo—

Upadek sił endeckich na uniwersytecie krakowskim

Dwie akademickie organizacje lewicowe „Życie" i „Orka" zwołały w piątek na uniwersytecie ogólnoakademicki wiec w sprawie wysokich opłat uniwersyteckich. Na wiec przybyły tłumy akademików, którzy zapełnili szczelnie salę Kopernika. Mimo, że młodzież wszechpolska zjawiła się w komplecie, zdołała zebrać zaledwie 80 głosów na swą listę prezydjum w przeciwieństwie do listy socjalistycznej, która uzyskała 180 głosów. Jak długo uniwersytet uniwersytetem, a akademicy w swej większości burżujami, endecy nigdy jeszcze nie ponieśli tak druzgocącej klęski. Ażeby ratować swe nadwyrężone stanowisko, wszechpolacy wnieśli na wiec nastrój bojowy, który się objawiał w ustawicznych burdach i awanturach, wywoływanych przez „praworządnych" endeków; wsiedli też na swój ulubiony konik „huzia na żydów". Wszystko, ażeby krzykiem i tupetem zaznaczyć, że jeszcze istnieją.

Wniesiono dwie rezolucje: socjalistyczną (w porozumieniu z wszystkiemi organizacjami socjalistycznemi), domagającą się **zupełnego zniesienia opłat akademickich, powiększenia liczby stypendjów dla ubogiej młodzieży i dopuszczenia udziału studentów w ich rozdziale, wreszcie powiększenia wydatków na oświatę**, oraz endecką domagającą się tylko obniżenia opłat a nie ich zupełnego zniesienia. Uchwalono rezolucję endeków 159 głosami przeciw 137. Zwycięstwo to zawdzięczają jedynie „radykałom sanacyjnym", którzy **rozbili jednolity front lewicy** i opuścili salę, nie chcąc głosować za żadną rezolucją.

—ooo—

WIEC STUDENTÓW AKADEM. SZTUK PIĘKNYCH odbył się w piątek w sali Towarzystwa Bratniej Pomocy studentów przy placu Matejki. Na wiecu byli obecni rektor i profesorowie. Był to wiec protestacyjny przeciwko stanowisku ministerstwa oświaty. Uchwalono rezolucję, która domaga się uchylenia przez ministerstwo skreślenia I roku architektury na tejże uczelni, oraz zwraca się z apelem do społeczeństwa i ogółu akademików o poparcie akcji. Wybrano komisję, która ma zająć się dalszemi losami tej sprawy.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 30 października do 5 bm. zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia następujące wypadki chorób zakaźnych: na szkarlatynę 11 wypadków, na koklusz 1 wypadek, na odrę 2 wypadki, na tyfus brzuszny 5 wypadków, na dyfterję 4 wypadki i na ospę wietrzną 2 wypadki.

Śledztwo ministerjalne w sprawie pobicia akademika Cornera

W tych dniach bawiła w Krakowie komisja dyscyplinarna, wysłana przez ministerstwo spraw wewnętrznych w sprawie pobicia studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego Ivona Cornera przez policjantów na komisarjacie I przy ul. Starowiślnej. W skład komisji wchodzili: — starszy inspektor **Wardecki**, zastępca komendanta głównego P. P. w Warszawie, **p. Długocki**, z departamentu bezpieczeństwa ministerstwa spraw wewnętrznych i inspektor **Praszałowicz**, komendant policji okr. wileńskiego. **Komisja przesłuchała kom. Dziekońskiego**, komendanta I komisarjatu, **oraz siedmiu policjantów**, którzy byli przy aresztowaniu studenta Uniw. Jag. Cornera, dalej świadków cywilnych. Komisja odbyła konferencję w województwie i prokuraturze, poczem z gotowym materjałem śledczym odjechała do Warszawy, **celem przedstawienia wyniku śledztwa ministrowi spr. wewnętrznych. Komisarz Dziekoński w dalszym ciągu jest zawieszony w urzędowaniu**, aż do czasu decyzji ministerstwa. **Również zawieszonych jest w urzędowaniu 7 policjantów i to do czasu rozprawy sądowej. Otrzymują oni przez ten okres czasu 50 procent poborów.**

Jak słychać, śledztwo sądowe w tej sprawie jest już na ukończeniu. — Przesłuchano prawie wszystkich świadków.

—ooo—

POCIĄG ELEKTRYCZNY Z KRAKOWA DO KATOWIC. Od 15 bm. zacznie kursować między Katowicami i Krakowem motorowy wagon elektryczny, zbudowany przez firmę niemiecką, która na próbę wydzierżawia go na trzy miesiące. Wagon ten będzie przejeżdżał z Krakowa do Katowic (80 klm.) w ciągu półtorej godziny, zatrzymując się w Krzeszowicach, Trzebini, Szczakowie i Mysłowicach. Godziny odjazdu i przyjazdu są następujące: odjazd z Krakowa o godzinie 7 rano i 1'30 w południe, przyjazd do Katowic o godzinie 8'30 rano i o 3 popołudniu. Odjazd z Katowic o godzinie 9'30 rano i o 4 popołudniu, przyjazd do Krakowa o godzinie 11 rano i 5'30 popołudniu.

RUCH SPRZEDAŻNY W PAŁACU SZTUKI. Z obecnie trwającej w Pałacu Sztuki wystawy sprzedano już kilkadziesiąt większych i mniejszych dzieł, co świadczy o tem, że publiczność nabrała zaufania do zarządu i przekonała się, iż tylko w Pałacu Sztuki można nabyć cenne dzieło a nie falsyfikat za przystępną cenę. O dalsze dzieła toczą się pertraktacje. Obecną wystawę zwiedziło w krótkim stosunkowo czasie kilka tysięcy osób. Niedługo dyrekcja postara się o szereg pogadanek z dziedziny plastyki i projektuje kilka większych imprez. Obecna wystawa z powodu przygotowań do nowej wystawy artystów zagranicznych, będzie niebawem zamknięta, należy przeto spieszyć się z zobaczeniem jej i poczynieniem zakupów. Kasa codziennie sprzedaje akcje na rok 1927/1928 po niskich cenach. Akcje te mają ważność do wszystkich premji i do bezpłatnego losowania.

FILOLOG FRANCUSKI W KRAKOWIE. W Krakowie bawi p. Maly z Paryża, który brał udział w zjeździe filologów w Warszawie. P. Maly zwiedza gimnazja krakowskie w towarzystwie wizytatora p. Ziemnowicza. Wczoraj był obecny na godzinach greki w gimnazjum św. Anny, gdzie przysłuchiwał się lekcjom znanego filologa prof. Boguckiego.

WALKA NA NOŻE. W Płaszowie wywiązała się sprzeczka między dwoma rzeźnikami z Piasków Wielkich, która następnie zamieniła się w bójkę na noże. W czasie walki ugodzony został nożem rzeźnickim w piersi Władysław Świątek. Pogotowie ratunkowe po założeniu opatrunku, przewiozło Świątka do szpitala na oddział chirurgiczny.

OBCHÓD ROCZNICY 11 LISTOPADA W KRAKOWIE. W piątek odbyła się w województwie konferencja w sprawie obchodu święta narodowego w dziewiątą rocznicę odzyskania niepodległości. W konferencji wzięli udział reprezentanci władz rządowych, miejskich, wojska, kuratorjum, prasy, policji, oraz delegacji Związku legjonistów, inwalidów i Strzelca. W zastępstwie wojewody przewodniczył naczelnik województwa p. Mikosz. Ustalono program obchodu: w przeddzień tj. we czwartek wieczór odbędzie się na ulicach miasta capstrzyk orkiestr wojskowych i młodzieży szkół średnich z pochodniami i lampionami, o godz. 6-tej wiecz. zbiorą się na placu św. Ducha związki legjonistów, inwalidów i Strzelca, skąd w pochodzie udadzą się przed gmach DOK, gdzie delegacja złoży na ręce dowódcy korpusu adres hołdowniczy dla marszałka Piłsudskiego. W dzień święta państwowego w piątek 11 bm. o godz. 9 rano odbędzie się w katedrze nabożeństwo, po którem odbędzie się na dziedzińcu przed katedrą defilada oddziałów wojskowych i policji. We wszystkich szkołach średnich i powszechnych urządzone będą poranki dla młodzieży, a wieczór obchody w szkołach dla publiczności. Na zakończenie odbędzie się w teatrze im. Słowackiego przedstawienie, poprzedzone okolicznościowem przemówieniem.

W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ WYPŁACANYCH PRZEZ RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI RODZINOM ŻOŁNIERZY ARMJI AMERYKAŃSKIEJ poległych w wojnie światowej ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że na podstawie obowiązującego obecnie regulaminu biura weteranów Stanów Zjednoczonych podania osób, które były zależne materjalnie od poległych na wojnie, ewentualnie zmarłych z powodu wypadków podczas służby w wojsku Stanów Zjednoczonych, mogą być przedkładane dyrekcji biura weteranów Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie jedynie przed upływem lat dziesięciu od daty śmierci danego żołnierza. Zatem w r. 1928 ulegną przedawnieniu niezgłoszone pretensje tego rodzaju wynikłe wskutek wypadków podczas wojny światowej.

O wypłatę odszkodowania wojennego mogą się ubiegać: żona, o ile nie wyszła za mąż ponownie, dzieci, matka lub ojciec, pasierby, nieślubne lub adoptowane dzieci poległego, ewentualnie zmarłego w związku ze służbą w wojsku Stanów Zjednoczonych.

Wobec powyższego osoby zainteresowane, które dotychczas nie zgłosiły swych pretensyj winne w interesie własnym zgłosić swe podania bezpośrednio do: **„U. S. Weterans Bureau Washington, D. C."** lub też należycie ostemplowane do ministerstwa spraw zagranicznych.

Podanie wstępne może być w formie zwykłego listu, w języku polskim. W podaniu należy wyszczególnić imię i nazwisko danego żołnierza, nazwę miejscowości w Stanach Zjednoczonych Ameryki z której wstąpił do służby w wojsku i o ile możliwe rodzaj broni i ewentualnie dokładny adres wojskowy. Powyższe nie dotyczy spraw będących w toku załatwienia lub załatwionych.

UCIECZKA DEZERTERA. Na dworcu krakowskim zbiegł eskorcie wojskowej niejaki Marjan Stopczyński, który jako dezerter, miał być dostawiony do więzień sądu wojskowego przy ulicy Montelupich. Za zbiegiem zarządzono pościg.

Wzrost drożyzny w Krakowie o 8·13%

Na wczorajszem posiedzeniu komisji wojewódzkiej do badania zmian kosztów utrzymania ustalono **wzrost drożyzny w Krakowie w miesiącu październiku w porównaniu z wrześniem o 8'13%.** Jak się dowiadujemy, jako przyczyny tak znacznego wzrostu drożyzny, ustaliła komisja w pierwszym rzędzie **podrożenie cen nabiału, mięsa i przetworów mięsnych, zwyżkę komornego oraz opłat** szkolnych. Wiadomość powyższą otrzymaliśmy drogą prywatną. Oficjalny komunikat zamieścimy w następnym numerze.

Z ramienia krakowskiej Rady związków zawodowych brał udział w posiedzeniu Komisji delegat Związku zawodów. pracowników umysłowych tow. Purman w zastępstwie tow. Gizy.

—ooo—

Straszna katastrofa budowlana przy ul. Loretańskiej

Jeszcze nie przebrzmiały echa katastrofy przy ul. Karmelickiej 39, gdzie z oberwanego rusztowania spadło dwóch robotników i poniosło śmierć, jak również przy ul. Mogilskiej, gdzie z oberwanem rusztowaniem spadł na ziemię robotnik, kalecząc się ciężko, a tu znowu wczoraj po godz. 12 popołudniu na rogu ul. Krupniczej i Loretańskiej zawaliło się rusztowanie, powodując nowe ofiary w ludziach.

PRZEBIEG KATASTROFY

Przy narożnej kamienicy w ul. Krupniczej 12 było ustawione wysokie rusztowanie, na którem robotnicy pracowali około nadbudowy III piętra. Rusztowanie zbudowane z silnych belek tkwiło głęboko w ziemi, a belki poprzeczne, na których spoczywały platformy opierały się w murze. — W pewnym momencie na krótko po godzinie 12 oderwał się olbrzymi złom gzymsu z muru od strony ul. Loretańskiej i

RUNĄŁ NA PLATFORMĘ

umieszczoną na wysokości II piętra.

Pod ciężarem gruzu

ZAWALIŁO SIĘ RUSZTOWANIE

i wraz z robotnikami spadło na ziemię. Dał się słyszeć trzask łamanych belek, oraz

KRZYK NIESZCZĘŚLIWYCH ROBOTNIKÓW.

Skutki katastrofy okazały straszne. **Jeden z robotników przywalony stosami belek nie dawał już znaku życia, a dwóch dalszych i trzy robotnice**

WIŁY SIĘ W SZALONYCH BÓLACH,

wzywając pomocy przechodniów.

AKCJA RATOWNICZA

Na miejsce strasznego wypadku przybył pierwszy lekarz pogotowia ratunkowego i przystąpił natychmiast do opatrywania rannych. **Rany okazały się u wszystkich robotników bardzo ciężkie. I tak robotnica Bronisława Pamułowa** (lat 24) **doznała załamania podstawy czaszki**, wstrząsu mózgu, **złamania szczęki**, oraz ogólnych obrażeń, **Anna Krupa** (lat 27) **doznała zranienia głowy, ręki i nogi, Regina Naklelska** (lat 27) **złamania kości nosowej, skręcenia kolana i złamania prawego podudzia. Władysław Kubaszewski** (lat 27) potłuczenia lewego ramienia, głowy i ogólnych obrażeń i **Józef Gędłek** (lat 56), murarz, rany tłuczone na czole i ogólnych ciężkich obrażeń cielesnych.

Wszystkich rannych opatrzył lekarz na miejscu i przewiózł do szpitala chirurgicznego, z wyjątkiem Krupowej, która prosiła o przewiezienie jej do domu. **Stan Pamułowej jest beznadziejny. Nazwisko zabitego na miejscu robotnika nie zostało chwilowo stwierdzone**, gdyż nie miał on przy sobie żadnej legitymacji.

Zwłoki pozostawiono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

ZABEZPIECZENIE KAMIENICY

Po przybyciu na miejsce katastrofy, straż pożarna przystąpiła do rozebrania resztek rusztowania, oraz zabezpieczenia kamienicy od zawalenia się. Okazało się bowiem, **że przy nadbudowie III piętra glazy i gzyms kamienicy są słabo osadzone.** Straż dostała się na nadbudówkę przy pomocy specjalnych drabin strażackich i powoli **zrywała cegły, oraz glazy zrzucając je na chodnik.** Rumowisko zawaliło całą przestrzeń ul. Loretańskiej. Również usunięto resztki rusztowań, pozostawiając tylko słupy. Praca nad zabezpieczeniem kamienicy przed dalszą katastrofą trwała od godziny 1 do 4'30 popołudniu. Strażacy dzielnie spełnili swój obowiązek z narażeniem niejednokrotnie życia.

TŁUMY PUBLICZNOŚCI

gromadziły się na miejscu katastrofy, z oburzeniem komentując trzecią już katastrofę w ciągu tygodnia. Porządek utrzymywała policja. Po godz. 3 popołudniu zjawiła się na miejscu katastrofy komisja sądowo-lekarska, która zbadała przyczyny strasznego nieszczęścia.

Zabitego robotnika wniesiono tymczasem do sieni domu przy ul. Loretańskiej, skąd po stwierdzeniu przez lekarza miejskiego dra Gólskiego zgonu, **przewieziono zwłoki tragicznie zmarłego trupiarką do zakładu medycyny sądowej**, gdzie przeprowadzona zostanie sekcja zwłok. Przy zmarłym nie znaleziono legitymacji, jak również prowadzący budowę nie posiada spisu pracowników, zatrudnionych na budowie. **Kilku robotników rozpoznało w tragicznie zmarłym Waśniowskiego, murarza, zamieszkałego w Prądniku Czerwonym.** Jednak mimo to nie można stanowczo stwierdzić identyczności robotnika.

Na miejscu wypadku zjawiły się władze wojewódzkie, dyrektor policji dr. Styczeń i członkowie budownictwa miejskiego.

Na miejscu katastrofy

PRZYSTĄPIŁ DO ŚLEDZTWA

kom. pol. dr. **Kobiela.** Przesłuchał on natychmiast majstra murarskiego, kierującego robotą. Prowadzą nadbudowę III piętra architekt **Medard Stadnicki** i architekt **Adam Ślęzak.**

DRUGA OFIARA KATASTROFY ZMARŁA W SZPITALU

Po przewiezieniu do szpitala, jak się dowiadujemy późnym wieczorem, przystąpiono do operacji Pamułowej. **Bezpośrednio po operacji Pamułowa zmarła, nie odzyskawszy przytomności.** Inne ofiary katastrofy znajdują się w dalszym ciągu na oddziale chirurgicznym szpitala św. Łazarza i **stan ich zdrowia jest poważny.**

* * *

W biurach śledczych „pod Telegrafem" przesłuchiwano do późnej nocy podmajstrzego murarskiego **Kołacza**, oraz jego pomocnika **Śmiłka. Winę ponosi podobno podmajstrzy murarski, gdyż nie zabezpieczył gzymsów przy nadbudowie, oraz nie umocnił odpowiednio talii kamiennych, które spowodowały runięcie gzymsu.**

TAKŻE WINA BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO

Fachowcy, którzy oglądnęli miejsce katastrofy twierdzą, że w tym wypadku oprócz prowadzących budowę **ponosi winę także budownictwo miejskie, które podobno nie bada rusztowań pod względem bezpieczeństwa, ani też nie kontroluje budowy. Trzecia katastrofa w jednym tygodniu, jest dowodem zaniedbań kontroli budownictwa miejskiego nad robotami budowlanemi. Sprawą tą winny się zająć odpowiednie czynniki i winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności.**

PRZYCZYNY KATASTROFY

Wedle dotychczasowych badań, przyczyna katastrofy przedstawia się następująco: Robotnicy wykonali gzyms betonowy na całej przestrzeni i przystąpili właśnie wczoraj do tynkowania go. **Nagle urwał się gzyms na przestrzeni 10 metrów i runął na rusztowanie, łamiąc deski i przytłaczając sobą nieszczęśliwych robotników.**

ZABITY NAZYWA SIĘ KWAŚNIECZNY

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, zabity robotnik nazywa się Kwaśnieczny (lat 26), a nie Waśniowski.

WRAŻENIE W MIEŚCIE

Katastrofa przy ul. Loretańskiej wywołała w mieście zrozumiałe wrażenie. Oto **dwa życia ludzkie gasną wskutek tajemniczych niedopatrzeń**, a czworo jęczy w boleści w walce ze śmiercią. Żądamy, aby dokładnie zbadano powody katastrofy, a winnych pociągnięto do bezwzględnej odpowiedzialności. **Krew robotników nadarmo nie może płynąć, ofiara życia za lekkomyślność przedsiębiorców jest za wielka — woła o sprawiedliwość.**

„Z MOICH WSPOMNIEŃ O WYSPIAŃSKIM". Pod powyższym interesującym tytułem zapowiada Kollegjum wykładów naukowych (Rynek A—B 39) na niedzielę 6 bm. o godzinie 7 wieczorem wykład znanego literata Jana Pietrzyckiego. Jest to pierwszy w Krakowie wykład o Wyspiańskim z okazji zbliżającego się 20-lecia śmierci twórcy „Wesela".

ODCZYT DRA ST. COLONNA WALEWSKIEGO p. t. „Dostęp do świata nadzmysłowego w świetle antropozofji" odbędzie się we wtorek 8 listopada o godzinie 8 wieczorem w sali Klubu Społecznego (Rynek główny 32, II piętro). Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

WIECZOREK TANECZNY W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW odbędzie się w niedzielę 6 bm. przy dźwiękach muzyki salonowej — jazzband. Wstęp tylko dla członków i zaproszonych gości za zaproszeniami imiennemi. Bufet we własnym zarządzie. Początek o godzinie 8 wieczór.

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO dokonało w dniu 28 października następujących wyborów: na prezesa wybrano inż. Stanisława Krawczyka, na wiceprezesa inż. Stanisława Gutkowskiego, do Wydziału weszli: inż. Ciechanowski Kazimierz, inż. Dr. Czapliński Julian, architekt Jurkiewicz Piotr, inż. Kaczmarski Władysław, inż. Kijak Zygmunt, inż. Kowalski Władysław, dr. inż. Krauze Jan, inż. Nitsch Leonard, inż. Polaczek-Kornecki Tadeusz, inż. Seifert Mieczysław, inż. Tokarski Jerzy, inż. Tor Eugenjusz.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę i następne dni przyszłego tygodnia „Turandot", ciesząca się niesłabnącem powodzeniem baśń — commedia dell'arte Gozzi'ego. Dziś na popołudniowem przedstawieniu „Fura słomy".

OPERETKA „NOWOŚCI". — Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: o godzinie 3'30 popołudniu (po cenach zniżonych) i o godzinie 7'30 wieczorem operetka Waltera Broniewskiego „Karnawał miłości". W poniedziałek teatr zamknięty. We wtorek operetka Tadeusza Mullera „Król kawy". W przygotowaniu „Królowa" — Oskara Strausa.

SCENA TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU, plac Serkowskiego 7, odegra w niedzielę 6 listopada br. „Śmierć Okrzei", sztuka socjalistyczna w 5 odsłonach. W przerwach koncert orkiestry robotniczej.

KONCERT NA RZECZ „TYGODNIA AKADEMIKA". Komitet „Tygodnia akademika" przypomina miłośnikom muzyki o bogatym programie wieczorku niedzielnego, na który bilety w dzień koncertu można nabywać od godziny 9 rano, ul. Wolska 27.

DRUGI I OSTATNI WIECZÓR TAŃCÓW SASZY LEONTJEWA odbędzie się dziś w niedzielę w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 2—8 złotych do nabycia w kasie Starego Teatru od godziny 9—1 w południe i od godziny 4 popołudniu.

JEDYNY WIECZÓR CHOPINOWSKI Z ARTUREM RUBINSTEINEM, genjalnym pianistą, odbędzie się w Starym Teatrze nieodwołalnie we wtorek 8 bm.

—ooo—

Z Polski

DYREKTOREM LWOWSKIEJ KASY CHORYCH po zgonie tow. Dawida Salamandra wybrany został tow. Jan Szczyrek, dotychczasowy prezes Zarządu Kasy. Tow. Szczyrek jest też naczelnym redaktorem „Dziennika Ludowego" i członkiem Wydziału samorządowego. Cała prasa lwowska bez wyjątku pochwala ten wybór, oddając hołd zasługom tow. Szczyrka jako prezesa Kasy i byłego przewodniczącego socjalistycznej frakcji w rozwiązanej Radzie miasta Lwowa.

WŁAMANIE DO KASY FABRYKI LOKOMOTYW W CHRZANOWIE. W nocy z piątku na sobotę dokonano włamania do fabryki lokomotyw w Chrzanowie. Nieznani do tej pory sprawcy włamali się do biur dyrekcji fabryki, gdzie **rozpruli kasę ogniotrwałą, z której zabrali około 50 tysięcy złotych.** Włamanie wedle wstępnego śledztwa dokonane zostało między godziną 2 a 4 po północy. Dyrekcja fabryki wyznaczyła znaczną nagrodę za wykrycie, ewentualnie za dopomożenie do wykrycia sprawców kradzieży. Przypuszczalnie sprawcami są „specjaliści" krakowscy.

OBCHÓD ROCZNICY ZGONU WYSPIAŃSKIEGO WE LWOWIE. Celem należytego uczczenia przypadającej w listopadzie br. 20-tej rocznicy zgonu Stanisława Wyspiańskiego zawiązał się z inicjatywy dyr. teatrów miejsk. p. Trzcińskiego oraz Związku literatów we Lwowie komitet, do którego weszli po połowie członkowie Związku literatów i dyrekcji teatru. Zadaniem komitetu jest opracowanie szczegółowego programu uroczystości ku czci jednego z największych poetów polskich. Prace komitetu przyczynić się mają również do wskrzeszenia kultu Wyspiańskiego przez urządzanie obchodów i odczytów o literackiej i artystycznej działalności Wyspiańskiego jakoteż mają wzmóc zainteresowanie dla teatru autora „Powrotu Odysa“ przez urządzenie szeregu wzorowych przedstawień jego arcydzieł dramatycznych.

KSIĄDZ OSKARŻONY O LICHWĘ. — Oddział walki z lichwą kom. rządu w Warszawie przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę księdza Antoniego Kotarskiego, zarządzającego domem O. O. Salezjanów, oskarżonego o pobranie odstępnego za oc[illegible]ie mieszkania.

ZNÓW DEFRAUDACJA W SĄDZIE WARSZAWSKIM. Warszawski „Kurjer Poranny“ donosi, iż sekretarz 20 okręgu sądu pokoju miasta Warszawy nadesłał do władz sądowych pismo, w którem oświadcza, że przywłaszczył sobie przez lekkomyślność i zbytnie zaufanie do ludzi o charakterze spodlonym — 8.000 złotych. Wobec niemożności pokrycia tej sumy zapowiada odebranie sobie życia! Niedawno, przypominamy, były wykryte nadużycia w sądzie pokoju 17 okręgu warszawskiego, przyczem sekretarz postawiony został w stan oskarżenia, a sędzia zawieszony w czynnościach pod zarzutem niedbalstwa.

ZUCHWALSTWO BANDYTÓW WARSZAWSKICH. Onegdaj o godzinie 8 wieczór dokonano w domu przy ul. Nalewki 23 zuchwałego napadu rabunkowego. W sieni tego domu rzucił się na wracającą ze sklepu ojca Stefę Centnerszwerównę, niosącą teczkę z papierami wartościowemi, jakiś opryszek i zadawszy jej kilka uderzeń w głowę, usiłował jej wyrwać tekę, zawierającą papiery wartościowe. Gdy napadnięta wszczęła krzyk, bandyta zadał jej cios nożem w prawą skroń. Gdy nadbiegł ojciec Centnerszwer, bandyta rzucił się do ucieczki, został jednak w bramie ujęty i oddany w ręce policji, której z trudem udało się uchronić bandytę przed zlynczowaniem. Bandyta, mimo że znaleziono przy nim okrwawiony nóż i chusteczkę, zaprzecza, jakoby dopuszczał się napadu. Centnerszwerównę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

ŻABA „ERDAL“ W ROWIE. W tarnowskiem „Haśle“ czytamy: Dnia 30 zeszłego miesiąca jechał do Tarnowa samochód reklamowy Zakładów przemysłowych „Erdal“, kierowany przez Marjana Molika. W Zbylitowskiej Górze, pod Tarnowem, zepsuła się kierownica, skutkiem czego szofer stracił władzę nad samochodem, który wpadł do głębokiego na 3 m. rowu, łamiąc po drodze kilka rosłych drzew. Auto rozbiło się w kawałki, szofer został wyrzucony w krzaki, nie ponosząc cięższych uszkodzeń na ciele. Natomiast jedno z połamanych drzew upadło na właśnie przechodzącego ucznia seminarjum nauczycielskiego Kazimierza Plichtę i złamało mu nogę. Przejeżdżający autobus z Wojnicza zawiózł rannego do szpitala miejskiego w Tarnowie.

KRWAWE ZAJŚCIE W KOSZARACH. W koszarach artylerji na Sołaczu w Poznaniu Farysiak i Piotrowski otrzymali nominację na podoficerów z ważnością od 15 bm. Wedle panującego zwyczaju, nowomianowani kaprale urządzili przyjęcie dla podoficerów 3 baterji 7 dywizjonu, do której otrzymali przydział. W dniu 2 bm. urządzono wesołą zabawę w izbie podoficerskiej koszar. Około godziny 11-ej w nocy między plutonowym Janem Konieczką a plutonowym Antobolem powstała sprzeczka, na tle której ten ostatni wszczął awanturę, tłukąc talerze, poczem wyszedł z Konieczką na korytarz, skąd udał się na II piętro, gdzie mieszkał i zabrał rewolwer. Gdy Antobol wrócił do izby, gdzie się bawiono, wyjął rewolwer, chcąc zastrzelić Kozala. Ten jednak chwycił go za rękę, wskutek tego dwa strzały ugodziły w ścianę. W tej chwili otwarły się drzwi i ukazał się plutonowy Konieczka. Wówczas Antobol zbliżył się do niego i wystrzałem w głowę położył trupem na miejscu. Po dokonaniu zbrodni Antobol poszedł do swego pokoju, zamknął się i począł się rozbierać, by udać się na spoczynek. O zajściu powiadomiono dowódcę baterji, który zameldował o tem władzom przełożonym. Sprawcę aresztowano. Narazie nie zdołano stwierdzić, czy motywem zbrodni była zemsta, czy też działanie w stanie podświadomym, wywołanym nadmiernem spożyciem alkoholu.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU. Mieszkańcy Poznania byli świadkami niezwykle emocjonującego wypadku, gdy tramwaj linji Nr. 4 zbliżał się ku przystankowi przy ul. Różanej, przez jezdnię przebiegła 8-letnia Stefanja Welzand i wpadła wprost pod koła wagonu. Widzowie tej strasznej sceny byli przekonani, że dziecko zostało zabite na miejscu. Okazało się jednak, że dziewczynka odniosła lekkie tylko obrażenia, a życie jej uratowała deska ochronna wozu, odrzucając dziecko z toru tramwajowego na środek ulicy. Bardziej wystraszoną niż pokaleczoną dziewczynką zajęli się przechodnie.

CAŁY MAGISTRAT W KIELCACH ZŁOŻONY Z URZĘDU. Dnia 3 bm. o godzinie 11 przed poł., do magistratu m. Kielc przybył delegat wojewody kieleckiego radca wojewódzki Serednicki i doręczył wszystkim członkom zarządu miasta, prezydentowi i ławnikom, pisma wojewody, zawiadamiające o złożeniu ich z urzędu przez ministra spraw wewnętrznych. Decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych była umotywowana: a) przekroczeniem przez magistrat uprawnień przewidzianych ustawowo, przez powzięcie uchwały o złożeniu kaucji za urzedników miejskich, aresztowanych pod zarzutem współdziałania w rozpowszechnianiu ulotek o generale Zagórskim, b) naruszeniem zaufania rządu do członków magistratu. Tymczasowe kierownictwo spraw miejskich poruczone zostało referendarzowi urzędu wojewódzkiego, Łucjanowi Głazkowi.

SAMOCHÓD OSOBOWY ZDERZYŁ SIĘ Z POCIĄGIEM. W piątek na przejeździe kolejowym w pobliżu stacji Częstochowa pociąg osobowy zdążający z Częstochowy do Kielc najechał na prywatny samochód. W katastrofie 3 osoby jadące samochodem zostały ranne, zaś samochód zupełnie rozbity.

UCIECZKA HAKATYSTY ŚLĄSKIEGO DO NIEMIEC. Wielkie wrażenie na G. Śląsku wywarła wiadomość, że Józef Radwański, inspektor w Hucie Bismarcka, zbiegł onegdaj do Niemiec. Radwański, zaciekły hakatysta, był oskarżony przez władze o działalność antypaństwową. Kiedy śledztwo zostało ukończone, Radwański zbiegł za granicę z obawy przed aresztowaniem.

ZAMACH NA KASĘ POWIATOWĄ. Z Wilna donoszą: Banda kasiarzy usiłowała okraść kasę wydziału powiatowego w Słonimie. W kasie znajdowało się 150.000 złotych. Woźny, dostrzegłszy włamywaczy, strzelił z karabinu, kładąc trupem jednego z nich, przy którym znaleziono komplet narzędzi do rozpruwania kas. Reszta pierzchła. — W wyniku natychmiastowo zarządzonego pościgu całą bandę aresztowano.

KATASTROFA KOLEJOWA POD MOŁODECZNEM. W piątek o godzinie 2 min. 5 w odległości 150 metrów od dworca kolejowego w Mołodecznie, nastąpiło zderzenie pociągu osobowego, idącego z Wilna, z pociągiem manewrującym. Parowozy i wagony uległy poważnym uszkodzeniom, przyczem 1 parowóz i 2 wagony wyskoczyły z szyn. Przy katastrofie zostali ranni: Mikołaj Milewicz, konduktor, uległ złamaniu nogi, Ludwik Piotrowski odniósł złamanie nogi, lekkie uszkodzenia ciała odnieśli: Marja Obnachowicz, nauczycielka z Bucławia, Adolf Ersner i Jan Bohdanowicz. Na miejsce katastrofy wyjechała komisja kolejowo-śledcza.

TRAGEDJA W DOMU KATA. Do władz przełożonych kata Maciejowskiego zgłosiła się w tych dniach katowa, która ze łzami w oczach skarżyła się na swój okropny los. Mąż mało zarabia. Z pensji człowiek nie może wyżyć. Miał kiedyś kat prywatną posadę, ale go wysiudano. Maciejowski jest tak zrozpaczony, że usiłował skończyć samobójstwem. Pani Maciejowska wyszła na miasto po zakupy. Gdy wróciła do domu, zastała męża w chwili, gdy nakładał na siebie stryczek. Choć jest dobrym fachowcem, a jednak nie zdołał się powiesić. Ale niewiadomo, czy nie powtórzy swego zamiaru. W związku z tem błaga p. katowa o podwyżkę. Władze są przekonane, że mają do czynienia ze zwykłą mistyfikacją.

Z zagranicy

WYROK NA GENERAŁA GAJDĘ. Wydział dyscyplinarny ministerstwa obrony narodowej w Pradze, do którego odwołał się były generał Gajda od wyroku degradacyjnego, potwierdził orzeczenie pierwszej instancji, zaostrzając je o tyle, że pozbawił obecnego wodza faszystów w Czechach 75 procent jego poborów. Wyrok ten wymaga jeszcze potwierdzenia przez ministra obrony narodowej.

POWÓDŹ W AMERYCE. W stanie New Jorku i w Nowej Anglji ulewne deszcze wyrządziły poważne szkody. — Szczególnie zniszczoną została miejscowość Vermont. Zginęły tam 4 osoby. — Szkody wynoszą kilkaset tysięcy dolarów. Przerwana została komunikacja kolejowa. Wiele miast jest częściowo zalanych. W stanie Massachusetts uległo zniszczeniu kilka miasteczek i zginęły dwie osoby.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Fura słomy“; wiecz.: „Turandot“.
Poniedziałek: „Turandot“.
Wtorek: „Turandot“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Niedziela popoł.: „Karnawał miłości“; wieczór: „Karnawał miłości“.
Poniedziałek: Teatr zamknięty.
Wtorek: „Król kawy“.

TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela popoł.: Rewja; wiecz.: „Zielone pola“.
Poniedziałek: Teatr zamknięty.
Wtorek: „Zielone pola“.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO
W Związku Zawodowym Kolejarzy

Poniedziałek: Dr. Grodziński: Życie głębin morskich (z obraz. świetln.).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Niedziela: Jan Pietrzycki „Z moich wspomnień o Wyspiańskim“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Car Iwan Groźny“.
Corso: „Buffalo Bill“, komedja awanturnicza w 12 aktach.
Nowości: „Car Iwan Groźny“.
Promień: „Tajemnicza podwiązka“.
Sztuka: „Zakazana dzielnica Algieru“.
Uciecha: „Niebezpieczny kochanek“, komedjo-dramat z Lyą de Putti i Rudolfem Schildkrautem.
Wanda: „Pat i Patachon jako detektywi“.
Warszawa: „Noce miłosne nad Nilem“.

RADJO

Niedziela 6 listopada

Kraków (422 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej, komunikaty, koncert z płyt gramofonowych. 12.10: Koncert popularny z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Praktyczne pogadanki dla rolników. 15.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 17.20: Rozmaitości. 17.40: Audycja literacka z Warszawy. 18.45: „Dar Poranka“ Giovacchina Forzano, przekład Zofji Jachimeckiej, akt II. Wykonają artyści Teatru miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie pp.: Zofja Barwińska i Roman Niewiarowicz. 19.35: Transmisja z Warszawy odczytu p. Ferdynanda Goetla p. t. „Thingvellir dolina wikingów“. 20.00: Hejnał z wieży marjackiej i komunikat sportowy. 20.30: I Koncert poświęcony twórczości Ryszarda Strausa. 22.00: Transmisja z Warszawy. — 22.30: Muzyka z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 12.10: Koncert muzyki francuskiej z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Odczyty rolnicze. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 17.20: Rozmaitości. 17.40: Autorecytacje Witolda Hulewicza. 18.30: PAT. 18.45: Odczyt p. t. „Dzieje zamku na Wawelu“ — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 19.10: Odczyt p. t. „Znaczenie morza“ — wygłosi prof. A. Janowski. 19.35: Odczyt p. t. „Thingvellir, dolina wikingów“ — wygłosi p. Ferdynand Goetel. 20.00: Przemówienie p. Zofji Makowej z okazji dorocznego święta „Rodziny wojskowej“. 20.30: Koncert kameralny muzyki czeskiej. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT. 22.30: Muzyka taneczna.

Poniedziałek 7 listopada

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 12.20: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Kommunikaty, PAT. 15.20: Przerwa. 16.25: Nadprogram, komunikaty. 16.40: „Boczna antena“ — odczyt Br. Winawera. 17.05: PAT. 17.20: Odczyt p. t. „O polskich tradycjach wychowawczych“ — wygłosi p. Józef Lewicki. 17.45: Program dla młodzieży. 18.15: Muzyka taneczna z „Gastronomji“. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja francuskiego. 20.00: Przerwa. 20.30: Transmisja koncertu organowego z Poznania 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram.

Kraków (422 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej, komunikaty, koncert z płyt gramofonowych. 17.20: Odczyt p. t. „Zasady języków pomocniczych wogóle, a esperanta w szczególności“ — wygłosi prof. Odo Bujwid. 17.45: Bajki dla dzieci — wygłosi p. Józefina Rogosz-Walewska. 18.15: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia“. 19.00: Komunikat rolniczy. — 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „Upadek miast w ostatnich wiekach Rzeczypospolitej i los ich pod rządami zaborczemi“ — wygłosi p. Jan Friedberg, dyr. gimn. 20.00: Hejnał z wieży marjackiej i komunikat sportowy. 20.30: Koncert z Warszawy.

Zmiana statutu Banku Polskiego

Miejsce dla „obserwatora“

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 5 listopada.

Dzisiaj o godzinie 12 w południe rozpoczęło się w Banku polskim zgromadzenie akcjonarjuszów. Na porządku dziennym znajdują się projekty zmiany statutu Banku. Konieczność tych zmian wynika z zawarcia ostatnio przez rząd umowy pożyczkowej z grupą bankierów zagranicznych.

Główna zmiana nastąpi w artykule czwartym statutu. Artykuł ten w nowej redakcji głosi, że kapitał zakładowy Banku wynosi 150 miljonów złotych i składa się z jednego miljona 500 tysięcy akcyj po 100 złotych każda. Tak więc kapitał zakładowy zostanie **podniesiony o 50 miljonów złotych**. Nowozredagowany artykuł 26 statutu został przystosowany do konieczności **powołania do Rady banku męża zaufania kapitału zagranicznego**, zwanego „doradcą“ lub „obserwatorem“. Artykuł ten postanawia: Uchwałą Rady powziętą co najmniej większością dziewięciu członków Rady i prezesa Banku oraz zatwierdzoną przez ministra skarbu **ilość członków Rady banku może być powiększona na okres najdalej trzechletni o jednego członka, którego powołuje Rada banku kwalifikowaną większością**. Wybór nowego członka powinien być zatwierdzony przez najbliższe walne zebranie akcjonarjuszów.

Jak wiadomo, tym nowym członkiem Rady banku ma być przedstawiciel konsorcjum finansowego, które udzieliło Polsce pożyczki.

Trzecia zmiana statutu dotyczy **ustalenia pokrycia kruszcowego biletów bankowych**. Pokrycie to podwyższono na 40% (dotąd było 30%). W tej chwili (godzina 7 wieczór) posiedzenie trwa.

PRZYJAZD P. DEWEY'A

Warszawa, 5 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Przyjazd p. Dewey'a obserwatora amerykańskiego w Banku Polskim spodziewany jest 23 bm. **Po przyjeździe p. Dewey'a zostanie otwarta nowa subskrypcja akcji Banku polskiego.**

Na drodze do gospodarczego porozumienia z Niemcami

Polska jest gotowa do zawarcia traktatu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 5 listopada.

Wicepremjer Bartel złożył dzisiaj następujące oświadczenie wobec przedstawicieli prasy w sprawie rokowań handlowych polsko - niemieckich:

Rząd polski ożywiony dobrą wolą i chęcią ustalenia normalnych stosunków handlowych z Niemcami, oraz pobudzony wyłącznie zrozumieniem obustronnego interesu gospodarczego, wyraża gotowość zawarcia z Niemcami traktatu handlowego na zwykłych zachodnio - europejskich zasadach traktatów handlowych.

Rząd polski w stosunku do Rzeszy Niemieckiej nie posiada i nie może posiadać żadnych specjalnych żądań gospodarczych któreby odbiegały od ogólnie przyjętych norm zachodnio - europejskich umów handlowych i od uchwał międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie, oraz Kongresu rolniczego w Rzymie z roku bieżącego.

Rząd polski sądzi, że zawarcie normalnej umowy handlowej z Rzeszą Niemiecką jest tembardziej możliwe, że trudności wynikające z kwestji osiedleńczych zostały w zasadzie na drodze obopólnego porozumienia osiągnięte. Rzeczą pokojowych tendencyj Rzeszy Niemieckiej będzie przyspieszenie zawarcia pożytecznej dla obu państw i dla stabilizacji stosunków handlowych w Europie umowy handlowej.

* * *

Warszawa, 5 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). W związku z rokowaniami handlowemi polsko-niemieckiemi wyjeżdża we wtorek do Berlina dyrektor departamentu ministerstwa spraw zagranicznych p. Jackowski.

Berlin, 5 listopada (PAT). Komisja międzyfrakcyjna stronnictw rządowych Reichstagu omawiała na wczorajszem posiedzeniu **sprawę podjęcia rokowań handlowych polsko-niemieckich**. O wyniku tych narad prasa berlińska nie podaje dotychczas żadnych informacyj.

Berlin, 5 listopada (PAT). — Prasa berlińska stwierdza niemal jednozgodnie, że zmiana na stanowisku przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską jest rzeczą prawie pewną, gdyż dotychczasowy przewodniczący sekretarz stanu Lewald mianowany został przewodniczącym w komisji przygotowawczej do Olimpjady, co bardzo go absorbuje. Jako następca Lewalda wymieniany jest radca ministerjalny Posse, który prowadził rokowania z Francją, jednakże dzienniki zbliżone do kół rządowych oświadczają, iż pogłoski o nominacji Possego są przedwczesne.

Berlin, 5 listopada (PAT). Biuro Wolffa donosi ze źródeł miarodajnych, że minister spraw zagranicznych Stresemann przyjął wczoraj posła polskiego w Berlinie p. Olszowskiego i zakomunikował mu uchwałę gabinetu Rzeszy w sprawie wznowienia polsko-niemieckich rokowań traktatowych.

TELEGRAMY

P. ZALESKI OBEJMUJE URZĘDOWANIE

Warszawa, 5 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Minister spraw zagranicznych p. Zaleski obejmuje urzędowanie w połowie przyszłego tygodnia.

NOWY WICEMINISTER KOLEI

Warszawa, 5 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Prezydent Rzplitej podpisał dzisiaj dekret mianujący dyrektora departamentu eksploatacyjnego w ministerstwie komunikacji inż. Czapskiego podsekretarzem stanu w tem ministerstwie.

ZMIANY W MONOPOLU TYTONIOWYM

Warszawa, 5 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Naczelnikiem nowoutworzonego w generalnej dyrekcji monopolu tytoniowego wydziału handlowo-gospodarczego został mianowany urzędnik monopolu p. Muśnicki. Do zakresu działania nowego wydziału będą należały wszelkie zakupy z wyjątkiem zakupów surowca.

NASTĘPSTWO DYKTATURY NA LITWIE

Warszawa, 5 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Z Wilna donoszą o coraz liczniejszym napływie na terytorjum polskie emigrujących z Litwy z powodu represyj **socjalistów litewskich**. Wczoraj towarzysze litewscy przebywający w Wilnie wydali jednodniówkę polityczną w języku litewskim, pod nazwą „Pirnym“ (po polsku: „Naprzód“).

KŁAMSTWA O REWOLUCJI FASZYSTOWSKIEJ W AUSTRJI

Wiedeń, 5 listopada (PAT). W kilku dziennikach niemieckich pojawiły się pogłoski, jakoby Austrji groziło niebezpieczeństwo rewolucji faszystowskiej. Wiedeńskie dzienniki jak „N. F. Presse“, „N. W. Tagblatt“, „W. N. Nachrichten“ i „Die Stunde“ zwracają się przeciwko tym pogłoskom i zaznaczają, że są one **bezpodstawne**.

PRZED STRAJKIEM KOLEJOWYM W GDAŃSKU

Gdańsk, 5 listopada (PAT). W zatargu istniejącym od pewnego czasu między dyrekcją kolei w Gdańsku a gdańskimi funkcjonarjuszami kolejowymi na tle zarobkowem, komisja rozjemcza wydała w dniu wczorajszym orzeczenie, podwyższające zarobki funkcjonarjuszy i robotników kolejowych na obszarze Gdańska. Orzeczenie to jednak nie zadowoliło funkcjonarjuszy kolejowych, wobec tego prasa gdańska zapowiada na najbliższą przyszłość **wybuch strajku kolejowego** na obszarze Gdańska.

WALKA O TRON W RUMUNJI

Bukareszt, 5 listopada (PAT). Prasa rumuńska otrzymała dziś pozwolenie na publikację deklaracji ks. Karola, które od czerwca ukazywały się w prasie europejskiej. W dzisiejszem przemówieniu w senacie zaatakował gen. Averescu gwałtownie partję liberalną (rządową). Debata została odroczona do jutra.

ROZBUDOWA TELEFONICZNYCH POŁĄCZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Wiedeń, 5 listopada (PAT). Generalny dyrektor poczt austrjackich Hohejsel wygłosił w stowarzyszeniu przemysłowem odczyt na temat połączeń telefonicznych między Austrją a krajami sąsiedniemi. Między innemi oświadczył, że **w ciągu roku 1928 będzie wybudowany kabel podziemny między Wiedniem a Przecławą (Ludenburgiem), który w dalszym ciągu będzie przedłużony aż do granicy polskiej.**

BURZLIWE POSIEDZENIE SKUPSZTYNY

Białogród, 5 listopada (PAT). Podczas dzisiejszego posiedzenia skupsztyny przyszło do gwałtownych starć. Wniosek partji Radicza w sprawie skargi przeciwko prezydentowi ministrów Vikiceviczowi został odrzucony 168 głosami przeciwko 84.

TRAKTAT PRZYJAŹNI MIĘDZY FRANCJĄ A JUGOSŁAWJĄ

Paryż, 5 listopada (PAT). W pierwszej połowie bm. nastąpi prawdopodobnie podpisanie traktatu przyjaźni pomiędzy Francją a Jugosławją.

Przegląd gospodarczy

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 5 listopada (PAT). Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę października wykazuje w dalszym ciągu wzrost zapasu kruszców, to jest złota i srebra o 4 i pół miljonów złotych do sumy 328,600.000 zł. Zapas walut i dewiz zwiększył się netto o 4 i pół milj. złotych i wynosi po potrąceniu 44,200.000 złotych, zobowiązań na rachunkach w walutach zagranicznych i reportowych 396,800.000 złotych. Portfel wekslowy zwiększył się o 870.000 zł. (na 430,260.000), pożyczki udzielone pod zastaw papierów wartościowych wzrosły na 32 milj. zł., salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązaniach zmniejszyły się o 78,100.000 zł. na 214,900.000 zł., obieg biletów bankowych powiększył się o 97,300.000 na 929,440 tysięcy złotych, stan polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 123.000 złotych na 1,900.000 zł., inne pozycje bez większych zmian.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu“ 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty dra **Chudyka, dra Kosińskiego, dra Turową ,dra Malinowskiego i dra Biernackiego.** **Benedyk.**

Na wezwanie tow. Aleksandra Pałasińskiego składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam do złożenia takiej sumy **Franciszka Jezdynskiego, Ignacego Chlebowskiego i Stanisława Mierosławskiego** z Elektrowni miejskiej w Krakowie.

Jan Marllewicz.

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Związek użyteczności publ. 50 zł., Róża Aleksandrowicz 5 zł.

Związki i zgromadzenia

WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 13 listopada o godz. 10 przedpołudniem w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II. p. Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór prezydjum, 2) sprawozdanie Zarządu, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej i uchwalenie absolutorjum, 4) wybory członków Zarządu, komisji rewizyjnej oraz delegatów na walne zebranie całego towarzystwa, 5) wolne wnioski. Zaległe wkładki można opłacać przy wejściu na salę, a także samo wpisywać się na członków towarzystwa (wpisowe 50 gr., wkładka miesięczna 50 gr.).

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH zwołuje na wtorek 8 bm. do sali własnej przy ul. Sławkowskiej 6 **miesięczne zebranie członkowskie.** Na zebraniu tem dokonany będzie przegląd działalności Związku w półroczu minionem, omówione będą zadania najbliższe i propaganda, tudzież sprawy różne (wnioski i interpelacje uczestników). Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej, względnie zaproszenia, jakie otrzymać można w sekretarjacie w godzinach od 5—9 popołudniu.

NA RATY!!!

ELEGANCKI ŚWIAT ubiera się tylko u firmy

I. i S. EMMER

Kraków, ul. Florjańska 43

ubiory męskie, **okrycia** damskie, **futra, płaszcze sealskinowe, materjały** bielskie i angielskie, oraz **obuwie** krajowe i zagraniczne.

Ubiory gotowe i na miarę.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

Czytelnia naukowa i beletrystyczna, Kraków, ulica św. Jana L. 8. posiada stale wszelkie nowości powieściowe. Bogaty dział naukowy i dla młodzieży. Miesięczniki. Wysyłka na prowincję w praktycznych lekkich skrzyneczkach. Warunki przystępne. Ulgi dla PT. Urzędników państw., akademików i studentów. Katalog 2 złote. 1288

CHEMICZNA PRALNIA i FARBIARNIA FR. BĘBENKA

w Krakowie — Centrala: Grzegórzecka 30.

FILJE: Dunajewskiego 9 (Hotel Krakowski), św. Jana L. 26, św. Sebastjana L. 11. 1531

NAJNOWSZE KAPELUSZE DAMSKIE

u firmy JADWIGA CYPES, UL. POSELSKA 20

Przybory modniarskie. — Ceny niskie!!

FIRANKI portjery we wszystkich gatunkach hurtownie i częściowo poleca najtaniej MICHAŁ WEITZ, Kraków, 1297

ulica Grodzka L. 71 (końcowy sklep).

Pracownia tapicerska

Kraków, ulica Szpitalna L. 24.

Przyjmuje wszelkie roboty i przeróbki. — Poleca kanapy i otomany. — Tanio! — Na spłaty! 1545



Leopold Kulferer KRAKÓW Grodzka 43. Największy wybór gramofonów z tubą, kuferkowych i szafkowych 1290

NA RATY Najtańsza sprzedaż NA RATY

Materjały na ubrania i raglany męskie oraz na płaszcze suknie i kostjumy damskie, różne płótna, zefiry, dymki, weby, kapy, kołdry, firanki i t. p. również konfekcję i bieliznę, gotowe lub na zamówienia, pierwszorzędne wykonanie poleca po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach 1530

H. BRENIG Kraków, Rynek Główny 17 w podwórzu.

Konto czek. P. K. O. [illegible] Konto czek. P. K. O. [illegible]



SINGER maszyny do szycia i haftu za gotówkę lub na 12 mies. raty kupisz najtaniej w największym tego rodzaju skła dzie przy ul. Zwierzynieckiej 6. — Na składzie stale posiadamy olbrzymi wybór okazyjnych maszyn już od 95 zł. zwyż.

DOM MASZYN DO SZYCIA I ROWERÓW

Kraków, Zwierzyniecka L. 6.

BIURO WĘGLOWE Fmy Zygmunt RENDEL

przeniesione zostało

:: na ul. Pawią L. 8. Tel. 284. ::

i poleca węgiel i koks górnośląski, węgiel dąbrowiecki i węgiel z kopalni Bory oraz drzewo opałowe jodłowe, sosnowe i bukowe



1355

Ból głowy i wyczerpanie

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczaniem krwi w organizmie ludzkim.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek oraz usuwają obstrukcje.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają z organizmu zbyteczne nieużyteczne osady oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena ½ pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

NA RATY

JUŻ NADESZŁY PŁASZCZE DAMSKIE

JESIENNE I ZIMOWE

oraz

UBRANIA i PALTA męskie

Najnowsze i najwytworniejsze modele po umiarkowanych cenach do nabycia w firmie 1533

K. JAROSZ i Spółka

Kraków, ul. Florjańska L. 35

Telefon 2329. Telefon 2329.

SAMOŚWIECĄCA

masa daje piękny blask, własność ta nigdy nie zanika, żaden fosfor. Służy do uwidocznienia w ciemności pewnych miejsc, cyfr na zegarkach, zegarach, budzikach, miejsca zapałek, kontaktów, napisów, figur, obrazów świętych, na drzewko i t. d. Cena z opisem i przesyłką zł. 4.50 za zaliczką. **Z. Bochner**, zegarm., Kraków, Stradom 25-b.

KONKURS

Zarząd Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Oddział w Krakowie, poszukuje kierownika (kierowniczki) dla biblioteki publicznej Towarzystwa. Wymagane są kwalifikacje fachowe. Praca codzienna, 5 godzin popołudniu, urzędowanie jednorazowe, biblioteka w centrum miasta. Tylko pisemne oferty należy kierować pod adresem: Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Oddział w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Skóry na obuwie

wszelkiego rodzaju na uprząż i pasy zapędowe oraz przybory obuwnicze — **poleca po cenach niskich**

Stanisław Palczewski 1489

Kraków, ul. Długa 67, lokal Zakładu im. Helclów

ROZPOCZYNAM KURS

NAJMODNIEJSZYCH, ARTYSTYCZNYCH TKANIN RĘCZNYCH

i przyjmuję zamówienia na sweater'y, jumper'y pullover'y, płaszcze, suknie, szale, pledy, derki do aut, sportowe czapki i szaliki, kamizelki.

Marja Daszyńska

Kraków, Kremerowska 6, III. piętro.

między godziną 9 a 11 przed południem.

Wykonuje zamówienia. Przyjmuje uczenice.

Meble 1541
Sypialnie
Jadalnie
Gabinety
Salony
Meble klubowe
Kuchnie
Łóżka
metalowe i polowe
Kilimy
Dywany smyrneńskie
poleca

Fr. Łapczyński

Kraków, Straszewskiego 28 (dawniej Liga Pomocy Przemysł.).

Dla Pań i Panów

reperuje 1401

maszynki do mięsa

każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, wsadzam nowe ostrza do noży

Specjalne ostrzenie brzytew

oraz ostrzę noże introligatorskie i masarskie, nożyczki, maszynki do włosów i t. p.

Wykonanie pierwszorzędne

J. MYSZKOWSKI

Kraków, ulica Dietlowska 46

Posiadam na składzie wszelkie potrzebne artykuły w wielkim wyborze.

ADOLF BLUMENFELD

Kraków, ul. Pawia 12. Tel. 59

Dostarcza z dowozem i zniesieniem do piwnicy węgiel górnośląski, dąbrowiecki i kopalni „Bory" po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach.

FORTEPIANY

Pianina — Fisharmonje — Gramofony. Na raty. — Olbrzymi wybór. — Nowe i używane stale na składzie. 1353

H. SMOLARSKA, Kraków, Szewska 9.

Żądajcie wszędzie najlepszych

Makaronów „BOLOGNA"

Z PIERWSZEJ POLSKO-WŁOSKIEJ FABRYKI MAKARONÓW

Kraków, Grzegórzecka 63. Telef. 2094. Skrytka poczt. 246.

Reklama dźwignią handlu!

Kapelusze męskie
Koszule — Krawaty
Pullovery — Kamizelki
Bieliznę ciepłą — Szale
Rękawiczki — Skarpetki
Getry

poleca znana z taniości firma 1546

„Au Bon Marché"

Kraków, ul. Tomasza 20 przecznica Florjańskiej.

JEDWABIE CREPPE DE CHINE GEORGETTY najnowsze kolory po cenach najtańszych u firmy

Jadwiga Cypes, Kraków, Poselska 20

NA RATY

KONFEKCJA MĘSKA I DAMSKA

Kraków, ul. Grodzka L. 33 w podwórzu.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.